Nr 171. Kraków, 29 Lipca — Sobota. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Sierpień . . . . „ 2·50
Od 1go Sierpnia do końca Wrześ. „ 5 —

Kraków 28 lipca.

Z kilkuset not, angielskiej księgi błękitnej, większa połowa tyczy się kwestyi wschodniej, ale zaledwie kilka ustępów ma doniosłość polityczną odnoszącą się do obecnej sytuacyi, co więcej, sięgającą w przyszłość. Całość tej korespondencyi oficyalnej nie wiele nowego nauczyćby mogła nawet historyka, bo po za nią domyślać się godzi korespondencyj i instrukcyj poufnych między *foreign office* a sir Elliotem i innymi ajentami dyplomatycznymi W. Brytanii. W *blue book* znalazło się to tylko, co mogło służyć do objaśnienia stanowiska rządu angielskiego, a poniekąd usprawiedliwienia jego zachowania się w pewnych okolicznościach. Ogólna dążność i kierunek polityczny, jaki przebija w tym zbiorze aktów, jasne są tylko pod jednym względem, to jest systematycznego przeciwieństwa do polityki rosyjskiej na Wschodzie. Ciekawemi są też doniesienia ajentów angielskich śledzących na wszystkich punktach wpływu rosyjskiego, zachęcającego powstańców i mającego popchnąć Serbię i Czarnogórę do walki. Ajenci angielscy mniej okazują przenikliwości wobec gotujących się przewrotów w Carogrodzie. W przeddzień strącenia Abdula Azisa, a potem zamachu Hassana zdają się nic nie wiedzieć o przygotowawczych spiskach. Tradycyjny wszelako optymizm angielski w tem, co się odnosi do stosunków Turcyi, znacznie już osłabiony, a lubo tu i owdzie zwala odpowiedzialność za okrucieństwa na powstańców chrześciańskich, a uniewinnia machometanów od zarzutów fanatyzmu, wnet jednak zmienia się sposób zapatrywania, skoro chodzi o umotywowanie wysłania floty angielskiej do zatoki Besika. Jeszcze znać z depesz konsulów, że polityka angielska nie przechyliła się całkowicie ku stanowisku indyferentyzmu wobec konania Turcyi, które zdawał się zapowiadać lord Derby w swej odpowiedzi d. 14 b. m. do deputacyi stronnictwa pokojowego, ale już widoczna, że Anglia nie jest w polityce wschodniej tyle turkofilem, ile rusofobem.

Dwie najważniejsze noty lorda Derby, które wczoraj przytoczyliśmy w całości do lorda Odo Russella w sprawie memorandum berlińskiego i do lorda Loftusa o rozmowie z hr. Szuwałowem, rzucają nieco światła na stanowisko gabinetu St. James. W pierwszej naczelnik *foreign office* usprawiedliwia odmowę przystąpienia do *memorandum*, a wypadki przyznały mu niebawem słuszność. Uchylenie się Anglii nie było jedynie skutkiem przewidzenia wybuchu wojny serbskiej, która miała być odpowiedzią na *memorandum* mocarstw, ale Anglia pragnęła zaznaczyć odrębne stanowisko swoje, a przystąpiwszy poprzednio do noty hr. Andrassego, nie chciała się już dać wciągnąć w dalszą wspólną akcyę dyplomatyczną, której celem odraczanie a nie rozwiązanie kwestyi.

Na złośliwe zapytania hr. Szuwałowa, o których donosi lordowi Loftus minister spraw zagranicznych: jaką konkluzyą, jakie wyjście i rozwiązanie kwestyi wschodniej Anglia ma na oku? mógł lord Derby odpowiedzieć odwracając to pytanie, że nie chce tylko takiego rozwiązania, jakiego Rosya pragnie. Język dyplomatyczny tego uczynić nie dozwolił, ale odpowiedź dość kategoryczna naczelnika *foreign office* pewno niezadowolniła posła rosyjskiego. Wprawdzie oświadczenie hr. Derby spotyka się z tem, co wiemy o rezultacie zjazdu w Reichstadt. Wyczekująca neutralność tak tu, jak i tam, jest wskazówką postępowania; nawet ewentualną interwencyę przypuszcza minister angielski w razie, gdyby jednę lub drugą stronę znaglić przyszło do przyjęcia warunków rozejmu. Nadto gabinet angielski w tej wyczekującej polityce spotyka się z polityką trój-cesarską w tem, że trwanie walki uważa za sposób odroczenia kwestyi, czyli kosztem wojny domowej w Turcyi okupić chce utrzymanie do czasu pokoju europejskiego. Ale po skończeniu wojny w jednym lub drugim razie program angielski zdaje się stanowczo różnić z widokami, jeśli nie trój-cesarskiej polityki, to w każdym razie polityki rosyjskiej. W razie zwycięztwa Serbów minister angielski oświadcza, że zgadza się na częściowe usamowolnienie Bośni i Hercegowiny, czyli nadanie im stanowiska lenniczego, w jakiem zostają Rumunia i Serbia. W razie zaś zwycięztwa wojsk ottomańskich podobną doradzałaby Anglia amnestyę, jak po powstaniu Krety, a nawet gotowa popierać żądania mocarstw co do administracyjnych reform. Jedno i drugie rozwiązanie nie może być na rękę Rosyi, która równie nie może patrzeć obojętnie na zwycięztwo tureckie i upadek ruchu Słowian, który podniecała, jak nie może znów pragnąć utworzenia nowego mniej więcej niepodległego państwa słowiańskiego, któreby w połączeniu nie potrzebowało już rosyjskiej opieki.

Nie mówi hr. Derby, co odrzekł poseł rosyjski na tak postawioną alternatywę. W każdym razie przypuszczenie ewentualności usamowolnienia Bośni i Hercegowiny nienarusza dawnej zasady angielskiej nietykalności tureckiej, bo tylko zabory obce sprzeciwiają się tej zasadzie, która nieprzeszkodziła po wojnie krymskiej zachodnim sprzymierzeńcom, zapewnić niepodległość lenniczą i unię księstw Naddunajskich. Anglia przeto nieschodzi z konsekwencyi swej dawnej polityki, ale też niezrzeka się swego wpływu i stanowiska, owszem zatwierdza je najdobitniej.

Tak obfity zbiór not w kwestyi wschodniej jest nowym dowodem tej czynnej i bacznej polityki W. Brytanii, która przyznać należy, sama jedna dziś stanowi przeciwwagę polityki trójcesarskiej; a wyzwalając się z bezwarunkowego protegowania Turcyi, stawiając tylko zapory wpływom i zamiarom Rosyi na Wschodzie utrzymuje tradycyę polityki Zachodu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 27 lipca.

(*J. H.*) Zaniepokojenie, które trwa od niejakiego czasu, spowodowane rezultatem na polu walki, aczkolwiek mogłoby się wydawać, że najnowsze wiadomości ztamtąd, jak odwrót Czernajewa i całej prawie armii serbskiej, zmiana planu wojennego Serbów, zamęt w obozie serbskim i wieści o usunięciu to Leszanina, to Zacha, to Alimpicza, dalej powrót ks. Milana do Belgradu — że to wszystko przyczynia się do zaniepokojenia umysłów. Wszelako tak nie jest, przynajmniej bezpośrednio stan rzeczy na polu walki nie wywiera bezpośrednio wpływu na opinię. Bardziej może przyczynia się do tego niepewność, dokąd dąży polityka hr. Andrassego, albowiem w ostatnich dniach kierunek jej stał się zagadkowym. Otóż mnożą się w ostatnim czasie różne symptomata, wnet takie, które każą się domyśleć ścisłej neutralności w myśl umów Reichstadzkich, wnet znowu takie, które każą wnioskować, że w sferach decydujących jest stronnictwo skore do anneksyi i do działania. Nie uszedł tu uwagi wczorajszy artykuł *Fremdenblattu*, dziennika, którego bliski stosunek do wyższych sfer jest znany. Owóż, dziennik ten z zdumiewającą niedwuznacznością oświadcza, że istnieje w Austryi stronnictwo, przemawiające za powiększeniem się monarchii, i równie jasno daje do zrozumienia, że rozszerzenie się monarchii na południowym wschodzie nie zaszkodziłoby jej wcale. Zdania podobnego nie wypowiedział dotąd żaden dziennik tutejszy, z wyjątkiem chyba organów federalistycznych. Uderzyła więc tem bardziej ta emanacya, ile że dopiero niedawno starano się ze strony półurzędowej zaprzeczyć insynuacyom organów rosyjskich, które donosiły o istnieniu w Austryi stronnictwa wojennego. Wręcz przeciwny temu wynurzeniu *Fremdenblattu* prąd, istnieje w prasie węgierskiej, która jednym chórem potępia podobne zachcianki. Być może, że zaniepokojenie w Peszcie spowodowane doniesieniem *Bassireta*, jakoby Austrya oświadczyła, iż tylko do 4 sierpnia przypatrywać się będzie spokojnie walce, że zaś wkroczy do Bośnii, jeżeli aż do tego czasu wojna nie będzie skończoną. Wszystko to, jak was zapewnić mogę, od początku do końca zmyślone, zarówno jak dalsze wieści dzienników węgierskich, że w tym roku zaniechane zostaną niby ze względów oszczędności wielkie ćwiczenia wojskowe na Marchfeldzie, tudzież w okolicy Koszyc. Ale nie o to teraz idzie, tylko o tę dziwną sprzeczność, jaka zachodzi między dwoma światami półurzędowemi w Wiedniu i w Peszcie. Tu nieśmiało i skrycie poruszają myśl anneksyj, czy interwencyi; dziś znowu *Fremdenblatt* powiada, że czas już, aby kres położyć rzezi i stanąć, między obiema stronami. W Peszcie zaś wzdrygają się na samą myśl okupacyi, lub jakiegokolwiek wmieszania się. Może to zjawisko posłużyć za wyraz z jednej strony owego niewidomego, nieznanego, ale przecież bardzo wpływowego stronnictwa w Wiedniu, pragnącego rozszerzenia się monarchii i nabytku, a nie sprzyjającego dla tego obecnemu systemowi dualistycznemui, jako niepłodnemu i stojącemu na zawadzie wszelkiemu rozwojowi terytoryalnemu państwa; z drugiej zaś strony silnie to zjawisko cechuje trwogę, jaką może nie całkiem niesłusznie przejęci Węgrzy w obec niebezpieczeństwa, grożącego lada chwila madiaryzmowi przy wytoczeniu kwestyi wschodniej.

Powrót ks. Milana do Belgradu, tłómaczą sobie niektórzy tem, że książę z powodu rozpoczętych rokowań o pokój, musi być obecnym w stolicy dla styczności z ciałem dyplomatycznem. Niezawodnie byłaby teraz najstósowniejsza chwila do sprowadzenia pokoju, skoro Serbowie wytrzyźwieni cokolwiek, doszli do przekonania, że ich siły nie dorosły jeszcze, aby prowadzić mogli dalej skutecznie wojnę; Turcy zaś także jeszcze nie nabrali przekonania, że równie silni będą w natarciu, jak w obronie. Wczoraj i dziś doniosła *Nowa Presse*, że Anglia właśnie chce sprowadzić pojednanie między stronami wojującemi. Otóż nie ulega wątpliwości, że mocarstwa czynią zabiegi w tej myśli, ale z jakim skutkiem, dotąd nie wiadomo.

Wiedeń 27 lipca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych wiele dziś rozprawiano o wczorajszym artykule *Fremdenblattu*, który stanowczo domaga się zaboru Bośnii. Z uwagi na znane stosunki tego dziennika wykluczone jest przypuszczenie, jakoby to był zwykły artykuł redakcyjny: owszem są nawet poszlaki, które przypuszczenie to czynią najzupełniej niemożebnem. W rzeczonym artykule uderza szczególniej okoliczność, że myśl wcielenia Bośnii nie jest tylko poruszoną jak to czyniono poprzednio, lecz zarazem usiłuje robić między ludem propagandę w poparciu téj myśli, albowiem dziennik rzeczony twierdzi, że właśnie ludność żywi myśl aneksyi. Różnica między poruszeniem téj myśli a jéj zgłębianiem jest uderzającą na pierwszy rzut oka; pierwsze oznacza dopiero p r o j e k t a, drugie może już powzięte u c h w a ł y. Stanowisko ludności do dalszéj aneksyi jest jeszcze niejasnem; żadną miarą jednak nie można go oceniać według *N. fr. Presse*; polityk knajpowy bowiem, któremu się Słowian południowych przedstawi jako „pastuchów trzody,“ ten przysięgnie *in verba magistri* swego „dzienniczka,“ który jest przeciw aneksyi. Pominąwszy jednak te sfery społeczne, nigdzie prawie nie napotka się na stanowczą niechęć przeciw polityce zaborczej. Zasadnicza niechęć w tej połowie monarchii nie byłaby usprawiedliwioną; ta połowa bowiem może tylko zyskać, jeżeli się dla przemysłu austryackiego otworzą nowe źródła odbytu i nowe spichrze, jeżeli handel Dalmacyi podniesie się a kraj ten koronny lepszą mieć będzie komunikacyę. W Węgrzech pierwszą rolę odegra obawa o naruszenie dualizmu, jeżeli tylko przyjdzie na stół kwestya aneksyi. Gdy tak w samych kołach decydujących jak w porozumieniu z mocarstwami postanowioną zostanie aneksya, wówczas obawy Węgrów nie będą tworzyły dla tej polityki przeszkody. Patetyczny wykrzyk *Pesti Naplo*: „Tylko przez ministerstwo Tiszy prowadzi droga do Bośnii!“— wtedy tylko może się urzeczywistnić. Co znaczy ministerstwo Tiszy, jeźli lawina kwestyi wschodniej raz się potoczy?!

Londyn 21 lipca.

Z dobrego źródła dochodzą mnie z Wiednia informacye o zjeździe salcburskim, któremi z wami podzielić się pospieszam, bo nie sądzę, aby były tylko prostemi przypuszczeniami. Lubo dzienniki mówią przeciwnie, zjazd salzburski ma doniosłość polityczną, godną naznaczenia. Widząc dwóch cesarzy rozmawiających z sobą całemi godzinami z zajęciem i żywością, przypuszczano, że o nic ważnego tam niechodziło. Rzecz się ma według pewnych wskazówek wręcz odwrotnie. Jakkolwiek zjazd reichstadzki zakończył się porozumieniem między dwoma monarchami i dwoma ministrami, hr. Andrassy niebył nim jednak całkowicie uspokojony. Zachował on bowiem obawę, że porozumienie z ks. Gorczakowem niebędzie długo trwało, gdyż kanclerz rosyjski kilkakrotnie kładł na to nacisk, że niejest on panem opinii publicznej w Rosyi i dawał do zrozumienia, że jest stronnictwo w Petersburgu bardzo silne, które na przekor jego pokojowym i umiarkowanym chęciom popychać będzie do szybkiego i stanowczego rozwiązania kwestyi wschodniej. Zgoła zdawał się mówić: „to na co tutaj się zgadzam, czynię w imieniu swojem i za potwierdzeniem cesarza, ale nie ręczę za to, co o tem powiedzą w Petersburgu, a tam jest potęga, z którą się trzeba liczyć“. Hr. Andrassy starał się wrażenia swoje przedstawić cesarzowi, który je do pewnego stopnia podzielał; przedstawiał nadto prezes gabinetu wspólnego, że skoro niemożna być zupełnie pewnym Rosyi, byłoby roztropnie zbliżyć się do Prus, aby w nich znaleść zrównoważenie przewagi rosyjskiej w związku trzechcesarskim. Cesarz nie sprzeciwił się temu, aby hr. Andrassy zaproponował ks. Bismarkowi spotkanie. Ten jednak spotkania z ministrem austryackim wprost odmówił. Odmowa ta wywołała przykre wrażenie w Wiedniu i dała powód do różnych przypuszczeń co do zamiarów kanclerza niemieckiego wobec Austryi. Tymczasem z Petersburga nadeszły wiadomości, że Rosya sprzeciwia się propozycyi zawieszenia broni, jakiego żądał ks. Milan, że zachęca Słowian do dalszej walki a popycha Rumunię i Grecyę do wystąpienia przeciw Turcyi. Wiadomości te powiększyły obawy w gabinecie wiedeńskim. Tymczasem nastąpił zjazd salzburski z osobistej intencyi cesarza Wilhelma. Przedmiotem rozmów między dwoma cesarzami było zasłonięcie polityki austryackiej od podstępów polityki rosyjskiej. Rezultat tych rozmów nie jest znany, ale zaręczają mnie z wiarogodnych źródeł, że cesarz Wilhelm podzielał przekonanie, że polityka rosyjska dalej sięga niż zapowiada, że ks. Gorczakow daje się popychać następcy tronu i p. Ignatiewowi i nieopiera się im, tak jakby to mógł mając poparcie cara i ster władzy w ręku, że niebezpieczeństwo ogólnego zawikłania jest bliższem niż się wydaje, a wreszcie, że utworzenie wielkiego państwa słowiańskiego w Turcyi byłoby równie niezgodnem z interesami Austryi, jak z interesem Niemiec. Cesarz Wilhelm podzielał całkowicie te zapatrywania, tylko twierdził, że car Aleksander nieda się zachwiać w polityce pokojowej ani przez W. księcia ani przez żadne stronnictwo, i że ks. Bismark jest stanowczo przeciwny powiększeniu Rosyi kosztem Turcyi. Jedynym przeto rezultatem zjazdu salzburskiego jest tylko osobiste zbliżenie między cesarzem Franciszkiem Józefem a cesarzem Wilhelmem.

Ateny 22 lipca.

Wobec wypadków, jakie się odbywają nad brzegami Dunaju, publiczność ateńska zaczyna się znowu ożywiać i żąda głośno uzbrojenia ludu, dla obrony kraju w razie zaczepienia go. Rząd pomimo tego, że zostaje na stanowisku pokojowem i neutralnem, widział się zmuszonym przedsięwziąść kroki, które niepewna obecnie sytuacya mu dyktuje. Mniema on, że wojsko złożone z 35 do 40,000 ludzi, wystarczy dla obrony Grecyi, i zajmuje się urzeczywistnieniem tej myśli. W tym celu polecił p. Nemos zakupić 30,000 karabinów dobrego systemu i 10 bateryj

---

Część literacko-artystyczna.

BOŚNIA I HERCEGOWINA.

(Ciąg dalszy).

IV.

Administracya turecka w Bośni i Hercegowinie.

Uśmierzenie ostatniego powstania szlachty bośniackiej w 1850 roku, usunęło przeszkody stojące na zawadzie zamierzonym przez rząd turecki reformom, odtąd też nowe zaprowadzono urządzenia w zakresie administracyjnym i sądowniczym (w lipcu 1865), wedle których Bośnia z Krainą, paszalikiem Nowego Bazaru i Hercegowiną, składa wilajet podzielony na siedem następnych *sandżaków*, czyli *kajmakamatów*: Serajewo, Trawnik, Banialuka, Bihacz, Zwornik, Nowy Bazar i Mostar. Każdy z sandżaków dzieli się na *kazy* czyli *mudirluki* (to jest powiaty), te zaś na *nahie* to jest okręgi. W miastach i liczniejszych osadach każde 50 domów składają oddzielny kwartał.

Na czele zarządu prowincyj (wilajetu), stoi *wezyr* czyli *vali-basza* (gubernator), pod którego kierunkiem pozostają wszystkie administracyjne, finansowe i polityczne interesa kraju, opieka nad bezpieczeństwem publicznem, egzekucya sądowych wyroków itd. Pobiera on znaczną pensyę, odpowiadającą 70,000 florenów austryackich, z tego jednak utrzymywać musi niektórych urzędników, oraz prywatnych swych sekretarzy i pomocników. Gubernator prowincyj jest zarazem kajmakamem sandżaka serajewskiego. Dawniej na urząd ten wybierano krajowców, lecz od 1850 r. Porta mianując gubernatorów, przysyła zawsze cudzoziemców, najczęściej Turków, obcych zupełnie dla kraju, i nie obznajomionych z miejscowemi stosunkami.

Do głównego zarządu gubernatora przydani są: dyrektor finansów (*muhaszebedżi*), który także w innych sprawach administracyjnych pomaga wezyrowi, a w jego nieobecności zastępuje go; dyrektor kancelaryj (*mektubedżi*), kierujący korespondencyą i archiwem; komisarz do spraw zewnętrznych i stosunków z zagranicznemi konsulatami, dyrektor robót publicznych i urzędnik do interesów rolniczych i handlowych. Urzędnicy ci są wprawdzie podlegli władzy wezyra, ale mianowani przez odpowiednie ministerya, przed niemi są odpowiedzialni. Oprócz tego obok wezyra stoi Rada zarządzająca (*idare medżlis*), i jeneralna Rada prowincyonalna.

Pierwsza jest złożona z naczelnika sądowego (*müfetiszi hükiami szerie*), dyrektorów finansów i kancelaryi, komisarza do spraw zewnętrznych i sześciu wyborczych członków. Pod prezydencyą gubernatora, Rada ta rozstrzyga sprawy dotyczące administracyj kraju, finansów, robót publicznych, handlu i przemysłu. Jeneralna Rada prowincyonalna zwoływana jest przez gubernatora raz tylko na rok, na przeciąg dni czterdziestu, składa się również z rozmaitych organów głównego zarządu, a oprócz tego zasiada w niej dwudziestu ośmiu członków wybieralnych. Rada jeneralna odprawia także swe posiedzenia pod prezydencyą gubernatora, rozstrzyga sprawy dotyczące publicznego bezpieczeństwa, robót publicznych, handlu i przemysłu, ustanawia również rozkład podatków. Każdy z członków tej Rady ma prawo przedstawiać prośby lub skargi od gmin i pojedynczych osób z sandżaków, które reprezentują. Rada cała wydaje swe zdanie o wniesionych kwestyach, a ostateczne rozstrzygnięcie sprawy i prawo egzekucyj zostają przy gubernatorze, któremu bezwzględnie podlegają wszystkie organa publicznego bezpieczeństwa (wojsko i policya), oraz żandarmerya (*zaptie*). Pierwej zaptiowie wybierani byli wyłącznie tylko z pomiędzy Mahometan, a liczbę ich zwiększano lub zmniejszano stosownie do potrzeb każdego sandżaku; że jednak nie odpowiadali celowi, a czyniąc niesłychane nadużycia, uciemiężali ludność i żyli jej kosztem, przeto rząd uorganizował żandarmeryę (w 1862 r.) na sposób wojskowy, nadając jej surowy regulamin. Dla Bośni i Hercegowiny wyznaczono 1800 ludzi (wedle Thoemmela około 3,000 ludzi), z których jest 500 żandarmów konnych.

Dozór nad wszystkiemi cywilno-religijnemi sądami, powierzony jest najwyższemu tak zwanemu naczelnikowi sądów, który na przedstawienie szeikai-ul-Islam, przez sułtana jest mianowany. On też wydaje swe zdanie względem wyroków, przeciw którym appelacya idzie do najwyższego sądu stolicy.

Trybunały sądowe prowincyonalne są następne:

1. Trybunał sądowy cywilny (*Temjisi hukuk medżli*), który rozstrzyga sprawy przedłożone mu przez trybunały cywilne sandżaków, a przechodzące kompetencyę tych ostatnich, oraz apelacye podawane od tychże sądów. Złożony jest z naczelnika sądów (*mifetisz*), jako prezesa, oraz sześciu asesorów. Przy rozbiorze każdej sprawy obecnym być musi delegat rządowy.

2. Sąd kryminalny (*Tachlik* lub *Istintak*), pod prezydencyą mifetisza złożony z sześciu członków, i wreszcie:

3. Sąd handlowy (*Tüdżiaret medżlis*), zajmujący się sprawami wynikającemi ze stosunków handlowych, składa się z prezydenta i kilku członków mianowanych przez valego. Wszystkie te sądy spisują szczegółowe protokóły ze swych czynności i przedstawiają je do głównego zarządu prowincyonalnego.

Na czele władzy administracyjnej każdego sandżaku stoi *kajmakam*, podległy valemu, ale mianowany przez Sułtana. Obok kajmakama znajduje się urzędnik do finansów i rachunkowości *malmudir*, oraz sekretarz kancelaryjny, obaj przez rząd mianowani. Nadto jest także w sandżaku Rada zarządzająca pod prezydencyą kajmakama, którą składają: *kadi* (sędzia), *mufti* (tłómacz prawa), *malmudir*, sekretarz i sześciu wybieralnych członków. Atrybucye tej Rady są te same jak i Rady prowincyonalnej w mniejszym tylko zakresie. Organa policyjne w sandżaku podlegają rozporządzeniom kajmakama. Sprawy cywilno religijne rozpatruje kadi, mianowany przez Sułtana na przedstawienie Szeika ul Islam, z przydanemi zaś mu sześciu wybieralnemi członkami sprawy cywilne i kryminalne mniejszego znaczenia. Wreszcie w każdym sandżaku jest jeszcze sąd handlowy złożony z prezydenta i kilku notablów.

Do zarządu *kazy*, mianowany jest przez Portę tak zwany *mudir*, podległy kajmakamowi i posiadający też same co tamten atrybucye, w mniejszym tylko zakresie. Mudirowi przydany jest sekretarz oraz wybieralna Rada zarządzająca, z czterech członków złożona. Sprawy cywilno-religijne i kryminalne kazy rozpatruje również kadi, w tym ostatnim jednak razie z dodaną mu Radą z czterech wybieralnych członków złożoną.

Wybieralni członkowie do wszystkich tych korporacyj administracyjnych i sądowniczych są w połowie Mahometanie a w połowie należący do innych wyznań.

Gminy w których jest mniej jak dwadzieścia osad, są zarządzane przez jednego, większe zaś przez dwóch wybieralnych a przez mudira potwierdzonych *muchtarów*, którzy z dodaniem wybieralnej rady gminnej, złożonej z 3 do 12 najstarszych ludzi w danej miejscowości, wykonywają władzę administracyjną w najszuplejszym zakresie; głównem ich zajęciem jest rozdzielanie i wybieranie podatków, dozór najniższych organów policyjnych, i rozstrzyganie drogą pokojową sporów i nieporozumień. W razie sporu między gminami, mięszane komisye je rozpatrują, i rozstrzygają sporne kwestye na drodze ugodnej. Muchtarowie i najstarsi z gmin wybierani są na rok jeden, ale mogą także powtórnie być wybrani. Każda gmina solidarnie jest odpowiedzialna za swojego muchtara.

Wybory muchtarów, jak również członków do wszystkich rad zarządzających prowincyonalnych, powiatowych i okręgowych, odbywają się w następujący sposób:

Każdy poddany turecki, bez różnicy wyznań, od osiemnastego roku życia, opłacający rocznie 50 piastrów podatków i mający interesa w gminie, jest członkiem kolegium, które zgromadza się raz do roku dla obierania muchtara. Każdy zaś poddany turecki, który przeszedł lat trzydzieści i płaci rocznie 100 piastrów podatków, może być wybranym na muchtara.

Zawsze co dwa lata w głównem mieście *kazy* zbiera się komitet wyborczy (złożony z mudira, kadiego, muftiego, religijnych przedstawicieli gmin i sekretarza), który z pomiędzy osób płacących rocznie 150 piastrów podatków, wybiera potrójną liczbę potrzebnych członków do rozmaitych medżlisów i tak po 12 do Rady zarządzającej i innych, przyczem każdy z nich powinien mieć lat trzydzieści i mniej lub więcej powinien umieć czytać i pisać. Imiona tych dwunastu kandydatów rozsyłają się do wszystkich gmin *kazy*, gdzie odbywa się głosowanie, poczem takowe powraca do komitetu wyborczego. Tutaj czterej kandydaci, którzy najmniej głosów otrzymali, są odrzuceni, a ośmiu pozostałych komitet przedstawia kajmakamii, która ze swojej strony wybiera czterech członków i mianuje, odrzucając resztę. W sandżaku komitet wyborczy składa się również z rozmaitych organów rządowych i wybiera listę kandydatów z pomiędzy osób opłacających 300 piastrów rocznie, tak samo w potrójnej liczbie. Lista tych kandydatów rozesłana do głównych miast *kazy*, powraca do komitetu po odbytem głosowaniu, zkąd pozostałych $^2/_3$ części członków przedstawia się do zarządu prowincyonalnego, który ostatecznie z pozostałych kandydatów wybiera i mianuje członków. Prowincyonalny wreszcie komitet wyborczy składa się z organów zarządu prowincyonalnego i z listy osób płacących po 500 piastrów rocznie, wybiera znowu potrójną liczbę potrzebnych członków; dalszy sposób postępowania tak samo zachowany jak w kazach i sandżakach, ostatecznie jednak centralny zarząd w stolicy mianuje wybranych członków z podanej mu listy. Wybór członków do jeneralnej Rady odbywa się w ten sposób, że członkowie Rady zarządzającej wszystkich sandżaków i kaz, zbierają się na miesiąc przed otwarciem Rady jeneralnej i z podanej listy po trzech członków wybierają. Członkowie tej Rady corocznie są obierani, do innych zaś Rad w połowie tylko co roku nowi wstępują członkowie.

Zaprowadzenie powyżej skreślonego porządku administracyjnego i sądowniczego, miało na celu połączenie trzech oddzielnych pierwej zarządów Bośni, Hercegowiny i Nowego Bazaru, a razem ustanowienie pewnego rodzaju reprezentacyi narodowej, chociaż takowa nadzwyczaj jest ograniczona.

Centralizacya władz administracyjnych w ręku wezyra rezydującego w Serajewie, dokonana na podstawie wspólności jeograficznej i historycznej, miała racyę bytu, niemniej także zawsze niebezpieczne wpływy Serbii i Czarnogóry, mogły ku temu przynaglić. Co się zaś tyczy owej reprezentacyi narodo-

dział, i przesłać je w jak najkrótszym czasie do Grecyi. Posłano już pierwszą sumę w kwocie 400,000 franków, dla zapłacenia tej broni, i mniema rząd, że nie będzie potrzebował większych wydatków.

Serbia liczy zawsze na to, że Grecya przyjdzie jej na pomoc, i wysłała znowu agenta, w celu skłonienia jej do poczynienia korzystnych dla niej kroków. Rokowania toczą się w takiej tajemnicy, że wiele osób powątpiewa nawet o egzystencyi podobnego ajenta, o którego nazwisku nie można się było dowiedzieć, ale jest rzeczą pewną, że rząd nie zobowiązał się do niczego, coby mu mogło później sprawiać jaką nieprzyjemność. W tych dniach przybył tu fregatą „Swetlana“ W. Ks. Aleksy, syn Cara; po kilkodniowym pobycie uda się on do Smirny w towarzystwie wielkiego okrętu pancernego „Petropawłowsk“ i będącego pod dyrekcyą admirała Bułakowa, który wyjedzie z Aten tego samego dnia, co Wielki Książę.

Niewiadomo nic o powrocie Króla; mniemają powszechnie, że jego podróż do Paryża i Londynu miała cel polityczny.

N. Pan zatwierdził wybór Grzegorza Gołuchowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowaj Nadworniańskiej.

Wiedeń 27 lipca. W ostatnich dniach obiegała pogłoska, iż w Stambule formuje się legion węgierski, który ma być wysłany przeciw Serbom. D 17 bm. — tak pisze *Presse* — miało odbyć się w Stambule w ministerstwie wojny zgromadzenie kilkuset Węgrów, którzy wnieśli prośbę do ministra wojny, ażeby dozwolił im utworzyć węgierski korpus ochotników przeciw Serbom. Turecki minister wojny miał dać natychmiast odpowiedź zezwalającą. Awanturnicy ci chcą wysłać emisaryuszów do Rumunii w celu werbowania ochotników do swego legionu. „Wiemy bardzo dobrze — tak pisze dalej *Presse* — że nikt rozsądny nie zechce robić odpowiedzialnym za ten czyn awanturniczy ani rządu austryackiego i węgierskiego ani też austryacko-węgierskich reprezentantów w Stambule. Ludzie ci bowiem, którzy formują ów legion, są zupełnie wyjęci z pod państwowo-policyjnej władzy naszych organów. Mogą one co najwięcej odradzać i napominać, ale nie mogą zmusić awanturników do zaniechania planu, skoro tureckie ministerstwo wojny samo przykłada rękę do tego dzieła i zezwala na utworzenie legionu. Jedynie skutecznym środkiem byłoby nakłonienie rządu tureckiego do zmodyfikowania tego projektu. Ale Wys. Porta zdaje się nie znać sąsiedzkich względów w obec Austro-Węgier. Przeciwnie, zdaje się ona nie bez pewnego zamiaru spekulować na owe niesnaski, jakie pociągnąć może za sobą dla naszej monarchii utworzenie węgiersko-tureckiego korpusu ochotników.

„A nie należy lekceważyć sobie tych nieprzyjemności. My w kraju wiemy wprawdzie bardzo dobrze, że za ten huzarski wybryk nie można zwalać winy ani na szefa wspólnego rządu, ani na węgierskie ministerstwo, ani na węgierskiego magnata, który jako poseł reprezentuje dostojną osobę Cesarza-Króla na dworze Sułtana; jesteśmy również przekonani, że poważne dziennikarstwo węgierskie nie pochwali tego wybryku, ale poza czarno-żółtemi słupami granicznemi cała ta sprawa choć może tak samo pojętą, inaczej będzie przedstawioną i kwestya węgiersko-tureckiego legionu zostanie wyzyskaną na rozmaity sposób. Kto tylko gorszy się dobremi stosunkami panującemi między Austryą a jej aliantami; komu tylko zależy na poróżnieniu Austryo-Węgier z Rosyą; komu zależeć będzie na zaostrzeniu stosunków naprężonych między Madiarami a Słowianami na Węgrzech, między Słowianami a obecnym systemem rządowym w całem państwie — ten będzie powoływał się odtąd na legion węgierski. Bez względu na niesłuszność takiego zarzutu, będzie odtąd zwaloną wina kilku awanturników na cały żywioł madiarski funkcyonujący w zarządzie państwowym i na cały naród węgierski. A stanie się to przedewszystkiem w Rosyi. Tamtejsze, tak zwane organa narodowe podburzają do wojny z Turcyą i do nieprzyjaźni przeciw Węgrom. Z niesłychaną perfidyą przedstawiają owe organa ścisłą politykę neutralną, która na Węgrzech znalazła i jeszcze ciągle znachodzi tyle wymownych i gorących obrońców, jako stronnicze, wszelką miarę przekraczające postępowanie przeciw słowiańskim braciom świętej Rosyi. Jeżeli tylko węgiersko-turecki legion zostanie uformowany i wysłany przeciw Serbom, to wnet podniosą owe organa straszną wrzawę na powyższy temat. Polityka tych organów nie jest wprawdzie polityką rządu rosyjskiego ani też polityką cesarza Aleksandra. Ale opinia publiczna, sympatye i antypatye narodu, nie wywierają może nigdzie takiego wpływu na politykę gabinetu, jak właśnie w Rosyi. Gdzie wzajemne stosunki są tak drażliwej natury, gdzie dla miłego pokoju muszą być unikane nawet najlżejsze pozory, gdzie w ogóle zachodzą takie stosunki, jak między Austryą a Rosyą, tam należy unikać wszystkiego, coby mogło dać powód do nieporozumień. A jednym z takich powodów mogłoby być utworzenie węgiersko-tureckiego legionu.“

Rosya.

Z powodu zjazdu dwóch Cesarzów w Salzburgu, *St. Pietierburgskija Wiedomosti* w obszernym artykule wstępnym z d. 8 (20) lipca rozwijają swe poglądy jak na ewentualne skutki owego zjazdu, tak i w ogólności na stanowisko polityki europejskiéj w stosunku do obecnéj fazy spraw wschodnich. Ponieważ artykuł ten daje dość wyczerpujące pojęcie o opiniach rosyjskich w kwestyach powyższych, podamy więc z wspomnionego artykułu niektóre wydatniejsze miejsca. „Spotkanie się Cesarzów Wilhelma i Franciszka-Józefa w Salzburgu, mówi taż gazeta, jest dalszym ciągiem narad odbytych w Reichstadt między Cesarzami Rosyjskim i Austryackim i na skutki tego spotkania świat oczekuje w najlepszéj nadziei, że pokój powszechny jest zabezpieczony i że krwawéj walce na półwyspie Bałkańskim będzie położonym koniec. Pozostaje tylko życzyć, aby jednomyślność trzech mocarstw co do sposobu postępowania w stosunku do spraw wschodnich niepodpadła już żadnym zmianom na przyszłość. Europa potrzebuje pewności, że związek troisty, który w ciągu czterech lat ostatnich stanowił podstawę pokoju europejskiego, trwa dotąd, pomimo wszelkich usiłowań zachwiania nim Europa potrzebuje téj pewności, bo tylko ona jest w stanie obronić ją od powszechnego starcia, które coraz bardziéj staje się możebnem wobec komplikujących się spraw Wschodu, Pomimo nieobecności przy spotkaniu w Salzburgu dwóch głównych ministrów, spotkanie to bez wątpienia ma wielkie polityczne znaczenie, owszem nieobecność ks. Bismarka i hr. Andrassego dowodzi właśnie, że programat reichstadtski nieuległ żadnéj zmianie w Salzburgu i że Rosya, Prusy i Austrya podawnemu działać będą zupełnie zgodnie w polityce wschodniéj, co stanowi najlepszą rękojmię zlokalizowania teraźniejszéj wojny i zapobieżenia rozpostarciu się jéj na zachód i północ.“

Daléj opowiada gazeta petersburska, że Turcya zdaje się czynić wszystko, aby wedle słów lorda Derby, spełnić na sobie samobójstwo, bo trudno inaczéj nazwać dzikie czyny okrucieństwa, codziennie popełniane przez Muzułmanów, jakby chcących dowieść niesłychanego barbarzyństwa swego. „Chociaż serce krwią się oblewa na wspomnienie, że ofiarami tych straszliwych okrucieństw są nasi bracia Słowianie, niepodobna jednak nie przyjść do wniosku, że właśnie te zwierzęce postępki muzułmanów daleko skuteczniéj przyspieszyć muszą ostateczny upadek panowania ich w Europie, niż najświetniejsze zwycięstwa Serbów i Czernogórców. Czytając o okrucieństwach tureckich Europa oburzać się musi i zapytać: czy podobna, aby taki niesłychany teroryzm był cierpianym dłużej? Czy podobna, aby chrześciaństwo i cywilizacya oddane były na pastwę dzikim hordom azyatyckim, depczącym wszelkie zasady ludzkości? Oto dla czego przy całéj boleści na wspomnienie o nieszczęśliwych ofiarach fanatyzmu muzułmańskiego, rodzi się wszakże nadzieja, że kiedy okrucieństwa tureckie dojdą do szczytu, upadek Turcyi sam przez się nastąpić musi. Niemożna dziś już myśleć o konieczności utrzymania władzy muzułmańskiéj w Europie jedynie dla jakich oderwanych politycznych kombinecyj, dla mglistych pojęć o efemerycznéj równowadze, dla któréj niby byt Turcyi jest nieodzownym. Wobec niesłychanych barbarzyństw, ujętych już w pewien stały systemat, wobec tego, że fanatyzm muzułmański otwarcie propaguje wojnę zniszczenia, otwarcie rzuca rękawicę całemu chrześciaństwu, całéj cywilizacyi, wszelkie samolnbne względy, osłonione politycznym jakoby charakterem, zniknąć powinny i złe powinno być co rychléj wyrwane z korzeniem.“

Dla tych tedy powodów publicysta rosyjski objawia radość wielką, że Rumunia zdecydowała się nareszcie (?) wystąpić czynnie, i mówi: „Jużeśmy mieli sposobność wyrażenia nadziei, że Rumuni nie mogą pozostać bezczynnymi widzami toczącéj się w ich oczach śmiertelnéj walki współwierców ich za wolność i niepodległość. Opinia publiczna w Multanach i Wołoszczyznie pociąga za sobą rząd, niemogący się oprzeć, pomimo apatycznego charakteru Rumunów, zapałowi, jaki ogarnął cały półwysep Bałkański. Ultimatum Rumunii, bo inaczéj nazwać nie można noty wysłanéj przez gabinet bukarestki do rządu tureckiego, ultimatum to równa się urzędowemu wypowiedzeniu wojny. Przy panującym dziś nastroju w Stambule i wobec przewagi otrzymanéj przez partyę staroturecką w sferach rządowych tureckich, można być pewnym, że Porta odrzuci memoryał rumuński, jak odrzuciła przełożenia Serbii i Czarnogóry. Z wystąpieniem więc Rumunii na scenę, z wzięciem przez nią udziału w walce bohaterskiéj Słowian południowych z despotyzmem tureckim, cała sprawa przyjmie obrót inny, nietylko bowiem zmusi Grecyę do naśladowania tego przykładu, lecz i Czarnogóra poczuje się do obowiązku solidarności w wszechsłowiańskiéj sprawie. Nadto za udziałem Rumunii w wojnie, naród rosyjski znajdzie się w możności okazania swym walczącym współbraciom bardziéj dotykalnych i skutecznych dowodów swéj gorącéj sympatyi, ku czemu nam przeszkadzała dotąd neutralność rumuńska. Słowem, jesteśmy pewni, że sprawa słowiańskich pionierów wolności wstąpi teraz w pomyślniejszą fazę i skazana dziś na chwilową bezczynność armia serbska, rozpocznie znów pochód tryumfalny naprzód.“

Teatr wojny.

Zwróciliśmy wczoraj uwagę, że położenie armii serbskiéj jest w téj chwili nie zbyt pomyślne; nie widzimy tego jednak, jak to czynią niektóre serbożercze dzienniki, aby sprawa Serbów była już straconą, a wejście Turków do Belgradu już tylko kwestyą czasu. Że Serbowie ze stanowiska zaczepnego weszli w obronne, nie jest to dowodem przegranéj, albowiem historya wojen dość często nasuwa przykłady podobnych przejść z stanowiska zaczepnego do obronnego i to w jednéj i téj saméj wojnie, a zmiana taka przychodzi częściéj i więcéj jest usprawiedliwioną, im wojna dłużéj się przeciąga i na coraz uciążliwszą się zanosi. Armia serbska będąc właściwie obroną krajową, skazaną jest niemal wyłącznie na wpływ moralny. Z charakteru Serbów nawet wnosić można, iż więcéj są skłonni do obrania stanowiska zaczepnego, niż obronnego. Nad Timokiem i nad Driną dali jednak dowody, iż umią utrzymać się także w stanowisku obronnem; a jeżeli Turcy odwołują się na waleczność swych pułków, które w Azyi Małéj i Arabii zebrały doświadczenia wojenne, to zapominać nie trzeba, że inteligencya w armii serbskiéj niewątpliwie jest wyższą od tureckiéj. Zresztą dowódzcy korpusów tureckich nigdzie jeszcze nie złożyli dowodów swych zdolności strategicznych, a dotychczasowe ich rozkazy taktyczne mają na sobie tę samą cechę dyletantyzmu i tak samo są bez skutku, jak serbskie.

Jakkolwiek biuletyny obustronne donosiły o walkach, które trwały kilka i kilkanaście godzin, nigdzie jednak nie można było spostrzedz jakichś skombinowanych i obliczonych ruchów strategicznych, owszem zdaje się, iż przy pierwszem starciu się następowało zawsze pewne rozprzężenie obu stron, walczono tłumnie, bagnetem lub jataganem usiłując wyprzeć nieprzyjaciela ze stanowiska. Wobec takiego sposobu walki dziwić się nie można, że tyle w teraźniejszéj wojnie było doniesień, iż utarczka pozostała bez rezultatu, że jedna i druga strona utrzymuje się na swojem stanowisku, albowiem przy końcu takiéj tłumnéj walki dowódzca zadowolonym się czuje, jeżeli wie, gdzie się jego oddziały znajdują.

W ogóle zdaje się, że armia serbska nie stoi niżéj od tureckiéj tak pod względem waleczności, jak i chwilowéj sytuacyi miejscowéj. Z nad Driny donosi telegram — wprawdzie serbski — że Alimpicz zajął Belinę. W każdym więc razie walka toczyła się jeszcze z tamtéj strony Driny. Leszanin stoi pod Zajczarem w pozycyi bądź co bądź niekorzystnéj. Jeżeli bowiem Abdul Kerim basza istotnie wydał rozkaz Osmanowi baszy posunąć się energicznie naprzód, natenczas sytuacya dywizyi nadtimockiéj może być niebezpieczną; zrozumieli też to Serbowie, gdyż według najświeższych wiadomości Czernajew rzucił jedną część korpusu swojego pod Zajczar, aby wzmocnić Leszanina.

Z Belgradu piszą do *Polit. Corresp.* pod dniem 23 b. m.:

„Minister wojny utworzył nowy pułk artyleryi, złożony z 3 bateryj. Działa dostaną lawety z Kragujewaczu. Od wybuchu wojny powstaje już 2-gi pułk artyleryi, tym sposobem powiększy się artylerya serbska o 6 bateryj. Pokładają tu największe nadzieje w licznej artyleryi, gdyż tylko w tej jedynie broni według zgodnych wieści i sądu kompetentnych osób dorównać mogą Serbowie tureckiemu wojsku, a nawet je przewyższyć. Gdzie mogła artylerya działać, Serbowie zawsze odnosili korzyści. Chcą zatem o ile można jak najwięcej jej używać. Równocześnie z tworzeniem nowych bateryj idzie zakupno koni, których codziennie dostawiają 40 do 50 sztuk odpowiedniej komisyi, przyczem należy zauważyć, że za wszelkie dostawy płaci rząd gotówką. Twierdzę tutejszą uzbrajają; krok ten da się aż nadto wytłómaczyć od czasu, jak armia serbska w odwrocie. Na wałach dolnej części twierdzy od strony Dunaju, widać działa olbrzymiej wielkości. Są to te same działa, które Turcya po wojnie Krymskiej kupiła od Anglii i sprowadziła do Belgradu. Sułtan dał je potem w podarunku księciu Michałowi 1867 r. Te więc same narzędzia mordercze może się zwrócą przeciw samej Turcyi. Zresztą nie można jeszcze wcale wyrokować o spiesznym pochodzie Turków ku stolicy serbskiej, bo droga tam prowadzi przez Aleksinacz albo Zajczar, a Serbowie właśnie na tych drogach postarali się o jak najwięcej przeszkód. Deligradu i Zajczara nie można zająć bez prawidłowego oblężenia. Jak doniesiono przed paru dniami, zginął pułkownik rosyjski Kirejew, dowodzący ochotnikami bulgarskiemi 18 t. m. pod Zajczarem. Zmarły był, jak się dowiaduje *Polit. Corresp.* z pewnych zródeł, naturalnym synem zmarłego, jakiegoś wielkiego księcia, i ztąd wychodziła pogłoska, jakoby w kwaterze głównej serbskiej znajdował się jakiś wielki książę rosyjski. Kirejew był wysoki i przystojny, bardzo podobny do swego ojca i odznaczał się szczególną walecznością. Sprawiają mu tutaj pogrzeb wspaniały. Kirejew pozostawia wdowę, która ma być najpiękniejszą kobietą w Rosyi.

Znany półkownik rosyjski Komarow przybył tutaj. Stara się o mniejsze dowództwo. Przybyło tu jeszcze więcej osób znakomitych z Rosyi.

Oddzielono i przeznaczono część armii południowo-wschodniej nad Timok. Ma tam być stoczona bitwa rozstrzygająca. Ze wszystkich ruchów wojsk tureckich pokazuje się, że Abdul Kerim basza, chce sforsować drogę na Zajczar. Jak twierdzą, ma pod Zajczarem dowodzić Czernajew osobiście. Jakkolwiek widzą tu, że położenie nie zbyt świetne, mimo to nie rozpaczają. Dotychczas mogą wynosić straty około 18,000 w zabitych i rannych, ale armia wcale się przez to nie osłabiła. Od początku wojny przybyło na linię bojową przeszło 30,000 ludzi świeżego wojska oprócz ochotników i powstańców, których liczba jest dosyć wielka i świadczy znaczne usługi. Armia jest przeto nie tylko nie tknięta, ale i owszem mocniejsza i lepiej zorganizowana, jak przed 3-ma tygodniami. Korpusy wysunięte zajmują stanowisko obronne, a odwaga nie została złamana ani w wojsku ani u narodu. Wcale tu nie tracą nadziei wygrania wojny.

Jak tu doniesiono, ma przybyć najznakomitszy chirurg rosyjski, profesor Pirogow, aby objąć kierownictwo służby zdrowia. Tymczasem posyła lekarzy. Przybyli tu także lekarze z Austryi, Włoch, Niemiec, Anglii i Północnej Ameryki, ofiarując po największej części bezpłatnie swe usługi. Przyjmują ich tu oczywiście z wdzięcznością.“

Z Bośnii zaś donoszą do wymienionego dziennika: „Tutejszy organ rządowy *Bosna* stara się różnemi doniesieniami zjednać usposobienie ludności. Jako jedyny organ prowincyi podaje dziennik ten mnóstwo szczegółów z rozmaitych teatrów wojny, mówiących o samych tylko zwycięstwach Turków. Może być, że turecki wyćwiczony żołnierz bije nie wyćwiczoną milicyą serbską, ale nieprawdopodobieństwo zaraz spostrzedz można czytając, że każda taka bitwa kończy się stratą 1000 Serbów, a Turcy za to tracą tylko 2 ludzi. Przed 3 dniami donosiła *Bosna* zupełnie seryo: „Serbska księżna Natalia prosiła pisemnie sułtana Murada o przebaczenie księciu Milanowi i ludowi serbskiemu“.

Nowy wali Narif basza złożył 18 t. m. urzędowe wizyty wszystkim konsulom jeneralnym; przyczem był usposobienia bardzo spokojnego. Jednemu z konsulów jeneralnych powiedział, że „za Boską pomocą wojna skończy się w dniach 14“. Władze tureckie organizują teraz osobne legiony katolickie przeciwko Serbom. Z Trawnika odeszło nad Drinę 500 katolików. Komisarze cesarscy wysłani celem przeprowadzenia reform w Hercegowinie i Bośnii Ali basza i Hajdar Effendi, gotują się opuścić Mostar i Serajewo. Ali basza powróci napowrót do ciała dyplomatycznego i wyjedzie jako poseł na dwór Włoski. Na zgromadzeniu rady walego obradowano jakby dostać 100,000 liwrów, których armie Dżeladina i Muchtara baszów koniecznie potrzebują. Byli przytem obecni znakomitsi obywatele chrześciańscy i metropolita Antimus. Kupcy Serajewscy ofiarowali znaczną sumę. Metropolita przyrzekł wysłać kapłanów ze swego otoczenia na prowincyę, aby nakłonić lud do złożenia podatku wojennego, ale nim do tego przyjdzie upłyną dnie i tygodnie, a 2000 ludzi stojących pod Beliną cierpią niedostatek wszystkiego“.

Depesze ostatnie są następujące:

Zemuń 26 lipca (ze źródła serbskiego). Według wiadomości nadeszłych od dywizyi timockiej, został w sobotę odpartym atak redifów i nizamów pod Osmanem baszą. Prawe skrzydło Leszanina winne jest temu, że Osman basza nie został otoczonym. Dla tego Czernajew żąda nowego komendanta dla dywizyi timockiej. Rzadkie pojawienie się biuletynów urzędowych, wyjaśnia się rozkazem Czernajewa, który zabronił dawać jakiekolwiek wiadomości o ruchach wojsk. Obozy powstańców pod Trubar i Wakuf otrzymały na głównego komendanta jednego majora serbskiego i złączą się z armią naddrińską. Jenerał Zach przybędzie jutro do Belgradu, i będzie zapewne zastępować ministra wojny.

Zemuń 26 lipca. W Belgradzie obiega pogłoska że armia naddrińska po zaciętej walce wzięła wczóraj Belinę i zabrała prowianty, amunicyę i działa. Minister wojny powrócił wczoraj z Szabas i udaje się do armii ibarskiej. Jenerał Zach został odwołany i obejmuje komendę brygady. Między rannymi przybyłymi do Belgradu, znajduje się pułkownik Muszkowicz. Major Wlajkowicz kazał pod Beliną pogrzebać 700 Turków. Tureccy więźniowie stwierdzają 700 rannych.

Belgrad 26 lipca. Członek Skupczyny Garaszanin, który jako oficer artyleryi walczył pod Jaworem, został w nogę ranionym. Pogłoska o dymisyi Risticza jest złośliwym wymysłem. Obiegają pogłoski że Belina została wziętą.

Dubrownik 25 lipca. Ludność turecka równiny pod Gackiem napadła, pomimo swego poddania się księciu Czarnogórskiemu, d. 14 i 21 t. m. na czarnogórski oddział konwojujący prowianty, przyczem zginęło dwóch Czarnogórców i 6 Turków. Wskutek tego 22 t. m. dwa bataliony przeznaczone do strzeżenia Gacka, Bogdana Simonicza i Łazarza Soczycy, spaliły 6 miejsc tureckich: Lipnik, Muli, Haptowacz, Stoca, Cernica i Kljuc.

Belgrad 25 lipca. Korpus Czernajewa zajął na serbskiem terytoryum silne pozycye. Część korpusu została skierowana do Zajczaru, gdzie oczekują bitwy rozstrzygającej. Czernajew miał tam dzisiaj odjechać.

Belgrad 25 lipca. Prezydent ministrów Stefcza Michajłowicz powrócił z głównej kwatery. Wszystkie wiadomości o braku żywności w wojsku są wymyślone. Zgromadzono zapasy na dwa lub trzy miesiące. Minister wojny otrzymał teraz tyle odtylcówek, że mógł niemi uzbroić wszystkie powołania.

Metkowice 26 lipca. Po morderczej dla Czarnogórców walce pod Newesinie, posunął się Muchtar basza naprzód w celu ścigania nieprzyjaciela i dognał wzmocnionych oddziałem Peki Czarnogórców na górach Trutina. Czarnogórcy jednakże nie stanęli do bitwy, ale cofnęli się w kierunku do Banjani.

Konstantynopol 26 lipca. Z depeszy Muchtara baszy okazuje się, że opuścił on Newesinie w celu ścigania nieprzyjaciela. W ostatniej bitwie pod Newesinie nieprzyjaciel miał 7000 ludzi; strata jego była dziesięć razy większą od naszej. Z pola bitwy nie przyszła żadna urzędowa wiadomość.

Mostar 26 lipca. Muchtar basza ścigał pobitych wczoraj pod Newesinie Czarnogórców aż do Studennicy. Na widok tureckich wojsk cofnęły się oddziały ks. Mikołaja w kierunku Banjani i zostawiły ogromną ilość żywności i bydła polowego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lipca. Dzień wczorajszy był najgorętszym tego lata. Miasto coraz bardziej przerzedza się, bo każdy kto może, uchodzi do kąpiel, w góry lub na wieś, a ferye szkolne uszczupliły też znacznie liczbę młodzieży. Wczoraj roiła się Wisła niezliczonymi kąpiącymi się, którzy szukali ochłody, a znajdowali wodę ogrzaną od słońca, a wyziewy kanału z pod Zamku z jednej strony, z drugiej woda nie-

---

wej, to takowa i dawniej miała miejsce, z tą tylko różnicą, że członkowie Rady zarządzającej i innych wybierani byli bezwzględnie przez wezyra, kajmakamów i mudirów z pomiędzy notablów, przyczem liczba członków nie-mahometan zawsze szczuplejszą była, i członkowie ci byli niepłatni od rządu Wedle zaś nowych ustaw wybory członków do wszystkich medżlisów zależą w części od głosowania ludności, a otrzymawszy pewien charakter urzędowy, pensyonowani są od rządu. Łatwo jednak jest widzieć, w jak ciasnych szrankach jest ograniczone owe prawo wyborów i jak szczupłe są atrybucye wybieralnych członków. W rzeczywistości te nowe urządzenia są nowszą tylko i piękniejszą formą dawniejszych ustaw. Zresztą władze tureckie tak samo teraz jak i pierwej, takie tylko indywidua przypuszczają do medżlisów, którzy jako bierne narzędzia we wszystkiem powolni im będą. Przytem mniejszość nawet mahometańskich głosów zawsze ma przewagę, a wpływ członków nie-mahometan żadnego nie ma znaczenia na przebieg sprawy. Jak wreszcie mało znane są rządowi potrzeby kraju, jak ten niewnika w prawdziwe polepszenie bytu moralnego i materyalnego swych poddanych — świadczy najbardziej to, że żadnej nie zwraca uwagi na szerzenie oświaty i na rozwój bogactwa krajowego.

Za czasów największego rozszerzenia potęgi muzułmańskiej i jej despotyzmu, każdy z wezyrów był zastępcą Sułtana, w najpełniejszem znaczeniu tego wyrazu. Osoby, mienie, życie poddanych a szczególniej chrześciańskiej ludności, oddane były pod bezwzględną ich władzę, cały zarząd i sądownictwo powierzone nieograniczonej ich samowoli. Później gdy potęga sułtanów osłabła, zmalało również wysokie znaczenie wezyrów, a potężna falanga dziedzicznej szlachty bośniackiej wyznania mahometańskiego, dosięgłszy najwyższego szczeblu potęgi, przyczyniła się jeszcze bardziej do obniżenia władzy zastępców padyszacha.

W takich okolicznościach przeprowadzone przez sułtanów Mahmuda i Abul Medżyda reformy w latach 1826 i 1839, musiały walczyć w Bośnii z zaciętym oporem, o czem już powyżej mówiliśmy. Opór ten ostatecznie pokonany został w 1850 roku, w skutek czego dawne urządzenia kraju przeważnej uległy zmianie, a szlachta pozbawiona całego wpływu powagi, dawne zaś kapetaństwa pod nazwą kajmakamów i madirluków oddane zostały przychylnym rządowi i przezeń mianowanym urzędnikom. Również ważne zmiany w zarządzie prowincyonalnym dokonane zostały w 1856 roku, gdy uchylonym został system wydzierżawiania podatków i ceł. Ostatnie wreszcie zmiany, głównie zaś z 1865 r., wytworzyły zupełną zależność prowincyonalnych organów rządowych od centralnej władzy stolicy.

To też atrybucye władzy wezyra są obecnie nadzwyczaj ograniczone. Wedle ostatnich ustaw, nie ma on już owej dawnej, bezwzględnej wszechwładzy nad osobą, mieniem i życiem poddanych Porty, lecz głównie moc wykonawczą w zakresie sądowniczym; zresztą co się tyczy administracyi kraju, stósować się musi do ścisłych — niekiedy aż do przesady — informacyj odpowiednich ministeryów. Wreszcie najgłówniejsza może atrybucya, którą posiadał pierwej wezyr, to jest mianowanie urzędników, jest mu również odjęta. W skutek tego wszyscy urzędnicy prowincyonalni nie zostają już w takiej zależności od wezyra, nie troszczą się o chwilowy kaprys naczelnika — jednem słowem, nie są tak jak pierwej sługami jego, będąc mianowani i usuwani przez odpowiednie ministerya.

Reformy kolejno przeprowadzane w Turcyi od pół wieku, wprowadziły do systemu zarządu zasady dziwnie odbijające wobec tradycyjnej samowładzy Padyszacha. Reformy te, począwszy od Hattiszeryfa Gulhana, ogłaszały: zabezpieczenie osoby i mienia każdego poddanego Porty; równouprawnienie wszystkich wyznań i narodowości; zabezpieczenie dawnych przywilejów Kościoła rzymskiego i greckiego; prześladowanie za zmienienie wiary zniesione; przypuszczenie chrześcian do wszystkich urzędów i t. d. Cóż kiedy te wszystkie reformy praktycznego zastósowania znaleść nie mogły i pozostały martwą tylko literą. Reskrypta sułtańskie zabezpieczały ludności słowiańskiej jej wiarę, narodowość, a nawet pewien współudział w zarządzie, tymczasem urzędnictwo tureckie zręcznie wymija prawo i po dawnemu zachowuje swe praktyki ciążące na ludności, nie rzadko zaś w wspólnym interesie łączy się ze szlachtą bośniacką wyznania mahometańskiego, aby uciskać i wyzyskiwać rajahów.

Wszyscy prawie urzędnicy tureccy, począwszy od głównego naczelnika prowincyi, aż do najniższego posługacza kancelaryjnego, rekrutują się po największej części wśród obcego dla kraju żywiołu, nic też ich tutaj nie interesuje, a urząd swój uważają tylko jako środek do napełnienia kieszeni, drogą zdzierstwa ludu i oszukaństwa rządu. Co więcej, każdy prawie urzędnik w państwie ottomańskiem nigdy pewnym nie jest jutra, w każdej chwili oddalonym być może, a długoletnia czasem służba nigdy uwzględnianą nie bywa. Intryga, przekupstwo, delacya — nigdzie tak jak w Turcyi rozwinięte nie są. Przytem bez znajomości języka krajowego z natury leniwi, a elementarne tylko posiadając wiadomości w zakresie administracyjnym, najwyższą zaś i nie tajoną kierując się stronnością w sądownictwie, urzędnik turecki jest tylko ciężarem dla kraju, zawsze nieszczerym względem rządu, od którego również zaufania nie ma, zawsze wstrętnym ludności, którą wyzyskuje w sposób najohydniejszy. System wybierania podatków, choć uchylił krzyczące nadużycia, pierwej praktykowane, jeszcze jednak zostawia pole do licznych malwersacyj. Udział chrześciańskich członków w trybunałach sądowych i radach administracyjnych, żadnych nie daje rezultatów. Najpierw wybór tych członków odprawia się jak widzieliśmy, pod bezpośrednim wpływem urzędników tureckich i zresztą chrześcianin, choć ma prawo głosu, najczęściej zużytkować go nie może. Sposób, w jaki odbywają się narady i przeprowadzane są uchwały, jest zwykle następujący: Dzień przeznaczony na narady pewnej korporacyi, czy to administracyjnej, czy sądowniczej, oznaczony jest zawsze przez prezydującego. Członkowie zgromadzają się w gmachu rządowym, lub w prywatnem mieszkaniu, ugoszczeni są kawą i cybuchami, i przy dymiących fajkach rozpoczynają się narady. Cały przebieg sprawy jest zwykle ustnie przedstawionym, zawsze po turecku. Większość liczebna głosów ulega mniejszości nawet, byle mahometańskiej, poczem spisany wyrok lub uchwała podawane są kolejno wszystkim członkom do przyłożenia pieczątki. Registratura i archiwa są prawie nieznane, szczczególniej na prowincyi; niżsi urzędnicy najczęściej pisać nie umieją. Na ścianach kancelaryj, na pozabijanych ćwiekach wiszą w nieładzie podłużne arkusze papieru, a czasem pozwijane, składane są również nieporządnie w wiszące po ścianach torby. Można więc łatwo wyobrazić sobie, ile pracy potrzeba, żeby akt jaki odszukać, stąd jeżeli jaki urząd zapotrzebuje od drugiego pewnych papierów dla wyjaśnienia sprawy, ciągnie to się całe miesiące.

Sędziowie (kadi), należą do korporacyj Ulemów, równie jak tłumacze prawa (mufit) i całe duchowieństwo. Są oni nadzwyczaj uprzywilejowani; między innemi prerogatywami, w żadnym razie nie podlegają karze śmierci lub konfiskacie dóbr, zaledwie tylko usunięciu lub wygnaniu. Nauki odbywają takie same, jak duchowieństwo (softa), gdyż zasady prawa opierają się na koranie. Kadi'owie dzielą się na kilka klas. Mollah (najwyższy sędzia), mufetisz, kadi rozmaitych klas i naib (substytut). Wyroki wydawane są zawsze na podstawie koranu i innych prawodawczych ksiąg tureckich, w ostatnich dopiero czasach zamierzano ułożyć pewien kodeks cywilny i kryminalny. Oskarżenie jest zawsze ustnie przedstawione w obecności stron, o adwokatach i obrońcach i mowy nie ma, czego też wyraźnie zabrania zakon proroka. Cała procedura sądownicza dla stronności i przekupstwa sędziów, a nie rzadko sprzedajności świadków, którzy swe świadectwa sprzedają więcej dającemu, jest daleką od jakiegokolwiek postępu, od wszelkich zasad słuszności i sprawiedliwości.

Wprawdzie w sądach cywilnych prawo przyznaje Mahometanom i nie Mahometanom jednakie znaczenie ich świadectwa, najczęściej jednak to prawo, jak wiele innych, bywa naruszane z ujmą Chrześcian, a świadek Mahometanin łatwiejszą znajduje wiarę u jednowyznaniowych sędziów. Oszustwo, sprzeniewierzenie się, kradzież itd., nie są wrazie odkrycia, dostatecznie wynagrodzone poszkodowanym, wrazie bowiem egzekucyj przedmioty konieczne do życia i utrzymania, jak domy, odzież, środki pożywienia i wiele innych rzeczy, tkniętemi być nie mogą, a przecież przy rządowych egzekucyach, żaden z tych wyjątków miejsca nie ma.

W procedurze kryminalnej jeszcze większe znajdujemy niedostatki: zwykle oskarżeni razem w jednem więzieniu są trzymani i razem w obecności oskarżycieli lub świadków stawiani, wskutek czego łatwo układać mogą swe tłumaczenie i zmawiać się, w jaki sposób wywieźć w pole sędziów. Ma to szczególniej wpływ niekorzystny, gdy Chrześcianie, jako oskarżyciele Mahometan występują. Przyznać atoli trzeba, że nadzwyczaj rzadkie są w Bośnii przestępstwa kryminalne, co tem dziwniejszem się zdaje, gdy weźmiemy na uwagę nędzny stan kultury wszystkich bez wyjątku mieszkańców, różnorodność religijnych i politycznych wyobrażeń, nienawiść, którą niewątpliwie nosi w swem sercu każdy rajah dla uciemiężającej go szlachty, krzycząca wreszcie niesprawiedliwość dla pokrzywdzonych ze strony organów rządowych. Sądy kryminalne w kazach i sandżakach, nie wydają dekretów, cała ich działalność ogranicza się tylko na wyśledzeniu i rozpatrzeniu sprawy, wydanie wyroku jest rzeczą sądu prowincyonalnego w Serajewo, które atoli ma tylko prawo skazać podsądnego na piętnaście lat ciężkiego więzienia, kara śmierci może być tylko wydana przez najwyższy trybunał w Konstantynopolu. W ciągu lat trzech od 1862 do 1865, w całym wilajecie Bośnii, wedle zapewnień tureckich urzędników w Serajewo; było pięć tylko egzekucyj za mordy i rozboje, w tej liczbie trzech Chrześcian a dwóch Mahometan, cyfra jeżeli prawdziwa, dużo dająca do myślenia, w obec powyższych przyczyn ujemnie oddziaływających na moralność kraju.

Egzekucye nie są tutaj wykonywane tak jak w Europie z pewną, że się tak wyrażę ostentacyą. Zwykle osądzony na śmierć, przyprowadzany bywa na najbliższe miejsce i przez pierwszego lepszego *zaptie* ścięty. Najczęściej praktykowane kary są: długoletnie więzienie w kajdanach, wygnanie, areszt i sztrofy pieniężne. Cielesne kary są zupełnie usunięte. Apelacye osądzonych sa dozwolone, a najwyższą instancyą jest najwyższy sąd w Konstantynopolu.

Więźniowie w aresztach i domach więziennych utrzymywani są kosztem rządu, na żądanie jednak wolno im utrzymywać się własnym kosztem i lepsze mieć pożywienie. O więzieniach nie wiele się da powiedzieć: wszystkie domy lub magazyny rządowe, w najgorszym stanie, nieczyste, pełne robactwa, nigdy nie wyświeżane, są lokalami aresztu, w których więźniowie nigdy oddzielnie lecz zawsze zbiorowo są trzymani. W razie choroby wypuszczani są na porękę, również na nabożeństwa i do kąpiel pod eskortą nie jest im wzbronionem uczęszczać.

O jakichkolwiek sanitarnych urządzeniach na prowincyi i mowy niema, przy większych tylko garnizonach wojskowych znajduje się kilku doktorów i chirurgów a w Serajewo naczelny doktor i kilku pomocników, wykształconych w uniwersytetach zagranicznych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

czysta od Rudawy nadpływająca. Łazienki p. Brunickiego posunęły się przeto ku środkowi Wisły, gdzie woda chłodniejsza i czystsza, niż u brzegów. Należałoby tylko przystęp do tych łazienek ułatwić, zostawiając wolne przejścia pomiędzy bezładnie rozrzuconem drzewem udowlanem.

— Gmina ewangielicka w Krakowie wybrała nowego pastora w miejsce p. Otręby, uwolnionego dla podeszłego wieku. Jest nim pastor Gabryś z Jarosławia, który jutro o 10ej będzie miał pierwsze kazanie polskie w tutejszym kościele ewangielickim.

— Na ulicę Batorego zwróciła się szczególna uwaga złodziei. Okradziono tam w domu narożnym jednego z mieszkańców, który się nie zamknął na noc, a w innym domu srebro z kredensu za białego dnia. W ogóle, kto na dole mieszka a szczególniej na przedmieściu, gdzie ruch mniejszy, nie powinien zostawiać okien przez noc otwartych. Policya wyśledziła właśnie i ujęła dwóch włóczęgów, którzy zaglądają do cudzych domów po przedmieściach przez otwarte okna dolne i zabierają, co znajdą pod ręką. Odebrano od nich chustki od nosa i serwetę ze znakami DS, KS, MS i mały scyzoryk. Nadto aresztowała policya Jakóba Guzika, który kupując odzież skradł paleto. Chaima Rosnera, poszukiwanego za kradzież, Ignacego Puchacza za kradzież cegły przy budowie i Jakóba Urbańca piekarczyka, który go do tego namówił.

— W Przemyślu umarł d. 26 b. m. X. Franciszek Ksawery Pawłowski, scholastyk kapituły łacińskiej, prałat domowy Ojca św., członek Akademii Umiejętności, licząc lat 69.

— **Przemyśl** 27 lipca.

Wczoraj w Krasiczynie pod Przemyślem obchodzono 50tą rocznicę ślubu książąt Leona i Jadwigi z Zamoyskich Sapiehów. Już dniem poprzednio wszystkiemi pociągami zjeżdżali się członkowie rozgałęzionej rodziny a w sam dzień uroczystości przybyło około 300 osób z Galicyi, Królestwa, z Poznańskiego, z Litwy i Podola. Oprócz Radziwiłłów wszystkie najświetniejsze historyczne nazwiska były tam reprezentowane. Obszerne komnaty starożytnego zamku krasiczyńskiego mogły wszystkich pomieścić. Obchód miał charakter nietylko familijny, ale przeważnie polski i katolicki. Przed południem odbyło się w kaplicy zamkowej błogosławieństwo sędziwej pary, a równocześnie dwóch par innych, jednej mieszczańskiej, drugiej włościańskiej. Błogosławieństwa udzielił X. infułat Hoppe z Przemyśla i w pięknej przemowie podnosił zasługi rodziny Sapiehów dla religii i ojczyzny i uwydatnił wybitnie polski i katolicki charakter obrzędu. Po mszy św. składały życzenia deputacye, a między temi jedna od włościan z dóbr Sapieżyńskich na Podolu rosyjskiem. W obszernej sali pałacowej i w osobno w tym celu wybudowanej sali jadalnej zastawione było sute śniadanie, po przechadzce zaś po parku i rozmaitych innych rozrywkach o godzinie 4ej po południu obiad, przy którym pierwszy toast w słowach pełnych prostoty wzniósł hr. Włodzimierz Dzieduszycki na cześć jubilatów, następnie hr. Ludwik Wodzicki na cześć drugiej generacyi, a ks. Czartoryski za zdrowie trzeciego pokolenia rodziny Sapiehów. Książę Leon podziękował krótkiemi słowy, nadmieniając, że w życiu swem publicznem i prywatnem zawsze starał się kierować się miłością bliźniego. Po obiedzie przechadzka, jazda na czółnach, herbata, następnie sztuczne ognie i oświetlenie okolicy, poczem goście rozjechali się a tylko najbliżsi członkowie rodziny pozostali w Krasiczynie. Książę Leon miał na sobie przepyszny strój polski, błękitny kontusz, żupan biały morowy i pas błękitny lity złotem i srebrem.

— **Zakopane** 25 lipca.

(L.) Przedwczoraj odebrała w imieniu Towarzystwa Tatrzańskiego Komisya składająca się z X. Roszka i prof. Świerza dwa schroniska na własność, zbudowane w r. b. za staraniem i pod kierunkiem X. Roszka. Jedno z tych schronisk, drewniane, trwale zbudowane, znajduje się w dolinie Roztoki i składa się z dwóch obszernych izb, z których jedna ma 7·18 metr. długości, 5·24 m. szerokości, 2·57 m. wysokości, druga zaś 7·18 m. długości i 7·13 m. szerokości, prócz tego sionkę i kuchnię. Drugie schronisko wystawione zostało z granitu w dzikiej i bezdrzewnej dolinie Pięciu Stawów; jest tu tylko jedna izba mająca 4·78 metr. długości, 3·36 m. szerokości a 2 m. wysokości. Obadwa schroniska zaopatrzone są także w ganek z okapem. Obecnie więc posiada Towarzystwo Tatrzańskie 5 schronisk w górach, mianowicie: w dolinie Kościeliskiej, przy Morskiem Oku, pod Krzyżnem, w Roztoce i przy Pięciu Stawach, które w krótkim przeciągu czasu trzech lat wystawione zostały.

Już to przyznać należy, że członkowie Wydziału przebywający przez miesiące letnie w Zakopanem, nie zasypiają, że tak powiem, sprawy, ale ciągle się starają o to, aby przystęp w góry turystom ułatwić. I tego roku porobiono już niejakie ulepszenia, za które podróżni zwiedzający Tatry niezawodnie Towarzystwu wdzięczni będą. W schronisku przy Morskiem Oku naprawiono dach, ganki, prycze, wyrównano drogę wiodącą od Roztoki, sprawiono dla wygody gości sienniki, prześcieradła, lampy wiszące, postawiono komin i kuchnię angielską; prócz tego jest tu książka do wpisywania nazwisk turystów zwiedzających Morskie Oko. Życzący sobie przenocować w schronisku, płacą za użycie siennika, prześcieradła i oświetlenie małą kwotę, za co otrzymują drukowany kwit sznurowy. Zebrane w ten sposób pieniądze obracane są na naprawę schroniska i drogi do Morskiego Oka prowadzącej, która w skutek śniegów w zimie i częstej słoty na wiosnę corocznie naprawianą być musi. Prawie też same ulepszenia zaprowadzone zostały także w schronisku w Roztoce. W jednym z następnych listów doniosę o dalszych czynnościach Wydziału.

— **Rymanów** 20 lipca.

Z miasteczkiem Rymanowem w Sanockiem graniczy wieś Klimkówka, zamieszkała przez osadzonych tam niegdyś jeńców szwedzkich. Lud to zamożny, powierzchownie porządny, ale zuchwały i chciwy. Przed czterema laty, po ukończeniu spraw serwitutowych, które przebyły wszystkie instancye, właściciel lasu chciał go okopać i zabezpieczyć od naruszania prawa własności. Ale chłopi podburzeni przez pokątnych pisarzy nie dopuścili tej roboty. Z tego powodu powstał proces, który przeszedł wszystkie instancye i wlókł się przez cztery lata, a dopiero na wiosnę sąd w Rymanowie otrzymał polecenie wykonania wyroku. Sędzia p. Łazański zjechał na miejsce i wobec niego zaczęto las znów okopywać. Ale wtedy przypadli chłopi z żonami i nuż zasypywać rów, a za niemi cała czereda wśród okrzyków i przekleństw, wymyślań i obelg. Gdyby nie trzech żandarmów uzbrojonych, możeby komisya nie wyszła cało. Sędzia spisał protokół i wrócił jak przybył, nic nie wskórawszy. Sprawa poszła do sądu w Przemyślu, żandarmerya zdała także raport, ale do tej chwili nie słychać, aby jakiekolwiek kroki były zarządzone. Właśnie w takich przypadkach powolność u władz, odkładanie rozstrzygnięcia na później, budzi między ludem mniemanie, że byle się stawił hardo, utrzyma się przy swojem, a zarazem lud nie inaczej sprawę tę uważa, jak że dziedzic sprowadził sobie komisyę, która po jego myśli chciała sobie postąpić, wyższa jednak władza nie tak łatwo da się powodować. Choćby nawet po długim upływie czasu sprawa została rozstrzygniętą i winni ukarani, to wieść o postawieniu przez chłopów na swojem i rozpędzeniu komisyi, po całej okolicy rozchodzi się i utrwala komunistyczne dążności, skoro władze energicznie a bezzwłocznie nie wykorzeniają złego w zarodzie.

— Wybór jednego członek Rady powiatowej Tarnopolskiej z gmin miejskich odbędzie się d. 23go sierpnia, jednego członka z większej własności dnia 29go sierpnia.

— Powodzie, które trwały na Bukowinie od dnia 21 b. m. sprowadziły wielki przybytek wód i wylewy, których skutkiem znaczne szkody w budynkach, mostach, drogach i polach. Na wielu miejscach przerwane zostały komunikacye bądź przez uszkodzenie lub zerwanie mostów, bądź też przez zepsucie grobel.

— W tych dniach zdarzył się w Warszawie tragiczny wypadek w domu narożnym od Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Trembackiej. Wojskowy jakiś M. dał z rewolweru ognia do 17-letniej Bronisławy Wił., aktorki jednego z ogródkowych teatrzyków i ugodził ją w głowę, tak, iż niebawem żyć przestała, i sam strzelił sobie w skroń. Żyje on jeszcze, ale niema nadziei uleczenia go, gdyż kula uwięzła w głowie przebiwszy kość zupełnie.

Teatr letni. W sobotę dnia 29go lipca. Na dochód Wandy Urbanowiczówny. — Po raz pierwszy: Komedya w 5 aktach przez Zygmunta Sarneckiego: *Febris Aurea.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Dnia 27 lipca pogoda; termometr w cieniu od 14·0 doszedł do 32.8 C. Barometr zaczyna wracać w górę; o 6ej rano dnia 28go lipca stan jego był 742·1 mill., termometru 17.6 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 28go lipca: Św. Marty gosp. i św. Lucylli.

Sprawy sądowe.

Zakładanie ksiąg gruntowych.

Zakładanie ksiąg gruntowych w okręgu krakowskiego Sądu wyższego, uczyniło w II kwartale 1876 r. następujące postępy:

Otwarto nowe księgi gruntowe:

W okręgu Sądu obwod. w Nowym Sączu:

W Sądzie deleg.-miejsko.-pow. w Nowym Sączu dla gmin katastralnych: Załubińcza, Chełmce, Naściszowa i Januszowa.

W okręgu Sądu krajowego w Krakowie:

w Sądzie powiatowym w Białej: dla gmin: Bestwina, Mikuszowice;

w Sądzie powiatowym w Bochni: dla gmin: Borek, Krzeczów, Ostrów-Szlachecki, Ostrów-Borek;

w Sądzie powiatowym w Brzesku: dla gmin: Dębno, Jastew, Maszkienice, Sterkowice, Wola dębińska:

w Sądzie powiatowym w Chrzanowie: dla gmin Bolencin, Karniowice, Myślachowice, Pogorzyce, Płoki i dla miasta Trzebini;

w Sądzie powiatowym deleg. miejskim w Krakowie, dla gmin, Bibice, Dojazdów, Kantorowice, Olsza, Węgrzynowice, Witkowice, Zastów;

w Sądzie powiatowym w Myślenicach: dla miasta Myślenic.

w Sądzie powiatowym w Podgórzu: dla miasta Podgórza i dla gminy Bierzanów;

w Sądzie powiatowym w Wadowicach: dla gmin Zawadka i Gorzeń;

w Sądzie powiatowym w Żywcu: dla gminy Sienna.

Razem dla gmin katastr. 34; z poprzednio wykazanemi dla gmin katastr. 80, a w szczególności:

w okręgu Sądu obwod. w Nowym Sączu	dla gmin	9
„ „ „ „ w Tarnowie	„ „	2
„ „ „ „ w Rzeszowie	„ „	—
„ „ „ krajowego w Krakowie	„ „	69

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27go i 28go lipca.

Jak w ostatniem sprawozdaniu targowem donieśliśmy, że targi zbożowe na granicy Kongresówki dopiero po zbiorach rozpoczną się, tak się też rzeczywiście stało, gdyż na wczorajszy targ na Baranie nie było żadnego dowozu.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ Kleparski był nadzwyczaj mały. Obrót przy braku kupców zagranicznych lichy. Dowieziono już nowe żyto, jęczmień i owies w niewielkich ilościach na sprzedaż. Ceny w ogóle doznały spadku. Piękną białą przeszłoroczną pszenicę płacono o 50 cent. taniej, niż przeszłego targu.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·50 do 10·75 złr., czerwoną od 10·— do 11·—, białą od 10·25 do 11·25; żyto warszawskie i nowe za 100 kil. od 9·— do 9·45; podolskie od 8·50 do 9·—; jęczmień nowy dla krupników za 100 kil. od 8·— do 8·60; na paszę od 7·40 do 8·—; owies za 100 kilogramów od 10·50 do 11·60; groch od 10·50 do 13·50; fasolę od 9·50 do 13·—.

Wiedeń 27 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywych cieląt 2968, żywej nierogacizny 691, żywych owiec 11,747 sztuk. Cielęta płacono 25 do 42 złr., żywą nierogaciznę 38 do 54 złr., żywe owce po największej części dla eksportu zakupiono po 44 do 51 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Peszt 26 lipca. *(Targ zbożowy).*

Pszenica tylko nowa wystawiona na sprzedaż, ceny mdłe, spadają, płacono o 10 cnt. niżej, starej brak. Żyto i jęczmień bez obrotu. Kukurudza spadła o 10 cent.

Płacono kukurudzę od 5·80 do 5·85; proso od 5·70 do 5·75.

Wrocław 26 lipca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 18·70 mark; żyto na 200 f. po 17·30 m.; owies na 200 f. po 19·60 m; rzepak za 150 f. brutto po 28·25 mark; olej po 64·— m.; spirytus w miejscu na 100 Tralesa po 46·50 mark.

Przyjechali do Krakowa od 27go do 28go lipca.

HOTEL VICTORIA: Alfons hr. Sierakowski z Poznania, Henryk hr. Breza ze Lwowa, August hr. Breza z Wrocławia, Janusz hr. Lanckoroński ze Szląska, Stanisław hr. Grocholski z Podola, Helena Masłowiczowa z Kamienny, A. Denhardt z Hamburga; Marya Nowińska z Drezna, Jan Piotrowski z Warszawy, Aleksander Senkow z Rosyi, Adam Sielski z Lublina, Marceli Brzozowski z Wołynia, Wilhelm Hermann z Lyonu.

HOTEL POLLERA: Jan Obst z Bukowiny, F. Richter z Drezna, Wilhelm Hepner z Gliwic, Maurycy Klein ze Lwowa, Julian Schröder z Berna, C. W. Schulder z Wiednia, Lucyan Imelko Rike z Witebska, Zofia Lippe z Witebska, Stanisław Powalski z Żytomierza, F. Feldkirchen z Norymbergi, Joachim Margules ze Lwowa, Albert Czerwiński z Biały, Grzegórz Dutkowski z Radowic, Szymon Mossmann z Bremy, Kazimierz Henisz z Kongresówki, Alfred Baltinester z Czerniowiec, Emil Leo z Wiednia, F. J. Peter z Monachium, Ignacy Wondraczek z Ostrawy, Alfred Westen z Wiednia, August Mazaraki z Działoszyc, Kazimierz Rompalski z Działoszyc, Józef Kuhnt z Gorlic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 lipca. Marszałek Mac Mahon i jego żona odwiedzili W. Księżnę Konstantynową Rosyjską. Memoryał, rumuński ma być w sobotę ogłoszony.

Petersburg 26 lipca. W katedrze S. Izaaka odbyło się nabożeństwo żałobne za pułkownika rosyjskiego Kirejewa, poległego w wojnie serbsko-tureckiej pod Małym Zwornikiem. Obecnymi byli najwyżsi duchowni, wielcy urzędnicy i jenerałowie, oraz tłumy ludu wzburzonego.

Konstantynopol 26 lipca Stan zdrowia Sułtana Murada coraz więcej okazuje się być zagrożonym, i prawdopodobnie rychło przyjdzie do zmiany tronu.

Na szczególną uwagę zasługują w obecnych stosunkach politycznych ze względu na sprawy Wschodu głosy dzienników peszteńskich, bo niektóre z nich są tłumaczami bądź kanclerza, bądź prezesa gabinetu węgierskiego, a zachodzi nieraz sprzeczność między niemi a temi organami prasy wiedeńskiej, które chcą się uważać za dobrze informowane, jeśli nawet nie za wprost inspirowane. *Naplo*, który ma wyrażać zdanie prezesa ministrów Tiszy, bardzo natarczywie występuje przeciw polityce, którą nazywa wiedeńską, i oparł to swoje zdanie na doniesieniu stambulskiego dziennika *Bassiret*, którego słowa podaliśmy w wątpliwość wczoraj, a mianowicie, jakoby poseł austryacki w Stambule hr. Zichy miał zostawić Porcie czas dwutygodniowy do stłumienia powstania i zakończenia wojny, w przeciwnym bowiem razie Austrya zajmie Serbię wojskiem swojem. Zdaniem *Lloyda* peszteńskiego, Porta oznajmiła świeżo chęć wysłuchania życzeń pokojowych, nic wstrzymując działań wojennych. *Lloyd* przypisuje Austryi stanowisko przychylne dla Rosyi tak dalece, że Austrya gotową byłaby wspierać plany rosyjskie.

Kelet Nepe opowiada obszernie, jak w Rosyi usiłują wszelkiemi sposobami nieść pomoc Serbom, pieniędzmi, bronią, oficerami; Carewicz sam daje zapomogi wojskowym udającym się do Serbii, żona jego bierze udział gorący w objawach sympatyi panslawistycznej. W Grecyi odbywa się mobilizacya. Komunduros ma wtargnąć do Epiru i Tesalii. Do Kandyi posłano z Grecyi 15,000 broni, aby przygotować powstanie. Doniesienia te jednak sprzeczne są z faktami. *Nemzeti Hirlap* widzi w polityce opartej na związku z Rosyą upadek monarchii, przygotowanie do zrobienia z niej państwa Słowiańskiego. W tajemniczym artykule dziennik ten daje do zrozumienia, że po za ministrami, bez wiedzy i udziału Andrassego zapadło postanowienie, z którego ani rząd ani naród w Austryi i Węgrzech niebędą miały przyczyny cieszyć się. Sprawa to czysto dynastyczna.

Napróżno szukamy w półurzędowych dziennikach pruskich jakiejkolwiek skazówki co do zapatrywania się gabinetu berlińskiego na sprawy wschodnie. Ponieważ polityka zagraniczna spoczywa tam wyłącznie w rękach kanclerza i żaden inny minister nie może zabierać głosu, przeto łatwo wytłumaczyć sobie przyczynę tego milczenia. Kanclerz niemiecki jest nieograniczonym panem na polu interesów państwa zagranicznych i byle tylko nie napotkał przeszkód ze strony Cesarza i umiał jego osobistych nawyknień albo sympatyj nie podrażnić, jest samowładniejszym niż jakikolwiek bądź monarcha, nie potrzebując się wcale starać o niczyje w kraju poparcie, ani trudzić się o pozyskanie sobie opinii publicznej. Milczeć przeto może tak długo jak zechce, przyglądać się i obserwować. Dlatego jego nie wyjaśniona polityka, kiedykolwiek może zedrzeć zasłonę i okazać, co myśli, albo czego chce. W obecnej chwili zawczasu jeszcze stawiać warunki, ale niezawodnie postawi je ks. Bismark w chwili rozstrzygnięcia.

W liście z Konstantynopola z 25go lipca piszą nam: „Kwestya monety papierowej w zasadzie zdecydowana i wkrótce rząd wypuści papierów za dwa miliony. Ignatiew wyjechał wczoraj do Rosyi wśród ogólnego zdumienia; za trzy tygodnie ma z pewnością wrócić. Z Sułtanem bardzo źle; wkrótce nastąpi zmiana i brat Murada, Abdul Hamid wstąpi zapewne na tron.“

La Turquie ogłasza ustęp z mniemanych pism proroka Mahometa, który wykazuje, iż założyciel religii muzułmańskiej kazał szanować, strzedz i bronić chrześcian, i że takie zachowanie się Turków opiera się na podstawach Koranu. Czy to służy dla Turków takie przytoczenie po francusku przepisów Mahometa; bo wygląda, jakby rząd jaki europejski chcąc się usprawiedliwić od zarzutu kłamstwa lub grabieży, zacytował „Dziesięcioro Przykazania“, jako dowód swej niewinności.

Komisya senacka w Wersalu nie jest przychylną ustawie tymczasowej, uchwalonej przez Izbę deputowanych, tyczącej się wyborów burmistrzów. Mimo tego ministerium spodziewa się, że senat nie zechce na tej ustawie toczyć z rządem sporu, pragnąc z czasem nowej organicznej ustawy gminnej. Rząd nawzajem okazuje się obojętniejszym, żeby nie wywołać na tej sprawie kwestyi gabinetowej.

Journal offic. ogłosił rezultat dochodów niestałych z pierwszego półrocza r. b., z którego wynika, że o 70 milionów dochody te wypadły wyżej ponad preliminarz, a blisko o 34 mil. wyżej od pierwszego półrocza w r. z. Obok subskrypcyi na pożyczkę paryską, która zamiast 120 milionów, przyniosła kilka miliardów, okazuje się stan ekonomiczny Francyi bardzo świetny, co mocno odstaje od obrazu, jaki przedstawiają Niemcy, gdzie coraz bardziej przemysł i handel upadają, a pożyczkę kolejową tylko 100 mil. marek wypadało zaniechać z braku podpisów i trzeba ją było oddać bankierom.

Jak na teraz zdawałoby się, że przesilenie gabinetowe we Włoszech uchylone, skoro senat uchwalił wreszcie ustawę o wolnych portach po trzeci raz, gdy dwoma poprzedniemi głosowaniami, które unieważniono, oświadczył się przeciw projektowi rządowemu. Jak się to stało, że głosowania poprzednie zostały uchylone — staraliśmy się w swoim czasie wykazać; wszelako lubo rzecz to tylko formy, jednak może stanowić niebezpieczny precedens, gdy ważniejsze sprawy mogą takiemuż popaść losowi za wdaniem się rządu. Wszelako nie sprawa wolnych składów towarów stanowi powód do kwestyi gabinetowej. Właściwą jej przyczyną jest, że rozchwiała się koalicya stronnictw, która obaliła poprzedni gabinet na wiosnę tego roku a otworzyła drogę Depretisowi. Partya toskańska bowiem odstąpiła rząd i przeszła do opozycyi. Rząd wszelako ma zamiar zrobić wprzódy próbę rozwiązania Izby deputowanych, ażali mu się nie powiedzie nowemi wyborami zyskać sobie większość.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 28 lipca. *N. fr. Presse* donosi z wiarogodnego źródła, że sułtan Murad jest ciężko chory a choroba jego jest przyczyną wstrzymywania dotąd obchodu inwestytury, oraz przyjęcia posłów zagranicznych, a zdaje się być rzeczą pewną, iż w skutku przewidywanego niezadługo wypadku śmierci Murada, rząd turecki musi brać na uwagę konieczność przypadku rychłej zmiany tronu.

Wiedeń 28 lipca. *(pryw.) N. fr. Presse* donosi, że zmiana tronu tureckiego nastąpi bezzwłocznie i rozbiera już przymioty i zadania następcy Sułtana dzisiejszego, brata jego Hamida. *Tagblatt* donosi: Zmiana tronu jest już *fait accompli.* Murad złożył godność sułtana, a Hamid wstąpi na tron dopiero ze śmiercią Murada.

Berlin 27 lipca. Ks. Bismark przybył tu zeszłej nocy i zabawiwszy kilka dni, jedzie do Varzinu.

Monachium 27 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej wybory deputowanych z Würzburga, Conradi i Holzwarth, tudzież z Schweinfurth, Strössenreuther, wszystkich trzech liberalnych, zostały unieważnione, a dwóch innych liberalnych deputowanych, Hegele i Landmann z Günzburga, uznane za ważne.

Londyn 28 lipca. Zgromadzenie zwołane przez Farleya, na którem obecnych było 20 członków parlamentu, wyraziło się jednogłośnie przeciw wspieraniu Turcyi i przeciw okrucieństwom Turków w Bułgaryi, a za nadaniem stanowiska autonomicznego prowincyom zajętym powstaniem. Odczytana depesza rządu serbskiego oświadcza, iż Serbowie do ostatniej kropli krwi walczą i spodziewają się wsparcia obcych mocarstw i wybuchu wojny powszechnej. W Izbie niższej oświadczył Disraeli, że ani teraz ani dawniej z floty angielskiej stojącej na wodach tureckich nie udzielono żadnego materyału ani też żaden z ludzi nie przeszedł do służby tureckiej. Disraeli oświadczył, że czekać będzie na rozprawy nad kwestyą wschodnią (naznaczone na poniedziałek) zanim postawi pytanie, czy już czas przedłożyć mocarstwom propozycyę pośredniczenia albo nie.

Belgrad 27 lipca, (urzędowa). Wczoraj w południe część armii tureckiej usiłowała przeprawić się za Timok pod Wraczogernicą (Wratarnicą?), wszelako piechota nasza nie dozwoliła Turkom zbliżyć się do rzeki. Straty nasze są nieznaczne, a straty tureckie znacznie większe, gdyż ogień nasz skierowany był na kolumny atakujące, gdy Turcy ostrzeliwali tylko nasze działa bezskutecznie. D. 24 b. m. Czolak Anticz pobił na głowę Derwisza paszę pod Dugą Polaną. Nasi wynieśli wielkie łupy. Armia nad Ibarem przyjęła z zapałem wiadomość o mianowaniu Czolaka Anticza dowódzcą na miejsce Zacha, który jest chory.

Bukarest 28 lipca. Izba przyjęła stanowczo umowę handlową i żeglugową z Rosyą.

Kursa. Wiedeń 28 lipca, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 65·70 — Renta srebrna 69 20 — Losy z r. 1860 113·— — Akcye Banku Narod. 867. — Akcye kredytowe 143 20 — Londyn 124·20. — Srebro 102 50 — Napoleony 9·87½ — Lombardy 76·—. Losy z r. 1864 131 —. — Akcye kolei Karola Ludwika 199·25. Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 122 — — Akcye kolei węg. północno wschod. 100.— — Akcye kolei węg.-wschod. 31 25 Anglo Bank 73 —. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85·50. — Losy premiowe węgierskie 71 50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum 87·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 128·—.— Listy zastaw. hipoteczne 87·75.— Obligi pierwszeństwa kolei państw. — — — Marki 61·— — Ruble 163 —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kurs Kongregacyi kupieckiej.

Kraków 28 Lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 64	1 66
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 64	1 68
Talar pruski „ 1 „	0 —	0
Mark niemiecki „ 1 „	0 61	0 63
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 75	5 90
Dukat austryacki „ 1 „	5 70	5 90
Napoleondor „ 1 „	9 90	10 10
Półimperyał „ 1 „	10 00	10 20
20-to markówka [illegible] „ 1 „	12 20	12 50
Srebro austryackie (za 1 złr.)	101 —	103 —
Kupony austr. srebr. płatne . za 100 zł.	100 50	102
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	89 50	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 —	87 —
4% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	78 50	80 50
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	86 70	87 50
5% list. hip. bn. hip. („ „ „)	87 30	88 80
5% list. dl. g. s. wło. („ „ „)	93 50	96 —
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 25	91 50
5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 50	92 —
1% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne	99 —	101 50
za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	87 —
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	93 75	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	93 75	96 0
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	89 75	92 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	79 —	81 50
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	197 —	201 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	118 —	122 —
ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	— —
bank dla Han. i P. w Krak. z we. 200 z.	— —	155 —

(we Lwowie; Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatności; (ruble i kop.))

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 60	16 —
Losy m. Stanisławowa	17 25	19 —
Wiedeń 27 Lipca		
5% zjed. dług państ. bank.	65 65	65 80
„ „ „ srebr.	68 90	69 10
4½ „ „ „	102 —	103 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	73 —	74 —
„ „ „ węgierskie	85 50	86 20
„ „ „ galicyjskie	84 —	84 75
„ „ „ bukowińskie	73 25	74 —
„ „ „ siedmiogr.		
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 —	100 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 65	97 85
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	90 —	92 —
„ „ „ „ „ 20	99 —	100 —
7 „ „ „ „ 36	90 —	91 50
6 „ „ „ „ 36	93 —	— —
5½ sr. „ „ „	85 —	85 25
5 „ węgierskie listy	106 50	107 —
5 „ zakł. kredyt. austr.		
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 25	88 75
	— —	— —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	87 75	88 —
6 „ Banku gal. hipot.		
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	258 —	255 —
„ „ „ 1854	107 25	108 —
„ „ „ 1860	118 —	113 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 25	130 75
„ prem. pożyczki węg.	71 50	72 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 25	21 75
„ Kredytowe	156 50	156 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	94 —
„ księcia Salm	38 —	39 —
„ „ Palfy	30 25	30 75
„ „ Klary	32 —	33 —
„ hr. St. Genois	29 50	30 —
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgrätz	23 25	24 —
„ hr. Waldstein	21 —	22 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank.	16 —	16 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	867 —	869 —
Zakładu kredytowego	142 80	143 —
Żeglugi parow. na Dunaju	365 —	367 —
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1810
„ rządowej fr. a.	272 —	272 50
„ zachod. c. Elżbiety	153 50	154 —
„ Południowej	75 75	75 50
„ Galicyjskiej	198 50	199 —
„ Czerniowieckiej	120 —	120 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	99 —	99 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	104 —	105 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	100 —	100 50
„ Koszycko-Bogumił.	86 —	88 —
„ Siedmiogrodzkiej		
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	31 —	31 50
„ austryack. półn.-zach.	128 50	129 —
„ Franciszka Józefa	130 50	131 50
Banku anglo-austryackiego	73 —	73 20
Zakładu Kredytowego węg.	121 50	121 75
Banku franko-austryackiego	12 50	12 75
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 50	82 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	65 —	66 —
„ państwowa St. 500 fr.	156 —	— —
„ Emissya z r. 1867	147 —	148 —
„ południowa St. 500 fr.	112 50	113 —
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 50
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	— —
„ „ w srbr. 5%	102 50	103 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 —	97 50
Emissya II.	— —	— —
Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 50	76 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 —	61 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	76 75	77 2[illegible]
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 92	5 93

	płacą	żądają
Napoleondory	9 96	9 97
Suwereny angielskie	12 52	12 56
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 40	102 50
Srebro, kupony	102 30	102 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Lwów 26 lipca

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 72	5 86
„ cesarski	5 83	5 95
Półimperyał rosyjski	10 4	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 63	1 72
„ papierowy	1 64	1 66
Talar pruski	0	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 80	86 60
„ „ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ Banku hipotecz.	87 75	88 77
Obligi indemn. bez kuponów	85 50	86 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	198 —	200 —
„ „ lwowsko-czern.	121 —	123 —
„ banku hipotecz. gal.	217 —	219 —

Warszawa 26 lipca.

	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawne 1 seryi	96	—	—	—
„ „ 2 „	95	—	—	—
„ kupon	0	37½		
„ nowe	91	95	91	65
„ kupon	0	9 13/16	—	—
„ likwidacyjne	80	05	80	35
„ kupon	0	061½	—	—
Kolei warszawsko-wiedeńskiej	—	—	—	—
„ bydgoskiej	72	—		
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	205	—	—	—
„ „ „ 1866 r.	206	—	—	—

(1916)

Za duszę ś. p.

Aleksandra Günthera

właściciela dóbr ziemskich,
odbędzie się
w Poniedziałek dnia 31 Lipca b. r.
o godz. wpół do 9 zrana,
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
Nabożeństwo żałobne
na które pozostała wdowa Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Ostrzeżenie.

Wekslel wystawiony 15 maja 1875 r. na rzecz Stanisława Jaworskiego na 1144 złr., płatny 1go kwietnia 1876 r. przez Karola Gdańskiego, został albo skradziony, albo też zagubiony. Ostrzega się zatem każdego przed nabyciem tegoż wekslu, gdyż w przeciwnym razie sobie straty przypisać musi.

Wiktorya Jaworska
(1910-1-3) w Chorzelowie, poczta Mielec.

OGŁOSZENIE.

W gmachu sądowym przy kościele Ś. Piotra, ulica Grodzka, **są do wynajęcia obszerne piwnice.**

Życzący sobie takowe wynająć, mają się zgłosić w tymże gmachu na II. piętrze Nr. drzwi 13. (1867-1-3)

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

W Krakowie dnia 23go lipca 1876 r.

3 kasy z banku narodowego austr. są po bajecznie tanich cenach do sprzedania. — **Łóżka żelazne** (nie z blachy) lecz masiw, wyrabia, zamienia, wypożycza i na wypłatę częściową daje. — Gotowéj wyborowéj roboty ma zapas na okna i okucia drzwi itd. — **Czeladzi** trzeźwych, zdatnych do ognia i fabrycznych robót potrzebuje, którym naprzód żadnych tak zwanych forszusów nie udziela.

(1904-1-3) **Leon Powiednicki,**
Mały Rynek Nr. 434 w Krakowie.

Mieszkania do wynajęcia.

Na Wesołéj w domu narożnym L. 5, ulica Lubicz i Podwale, obok pomnika Straszewskiego, **jest I. i II. piętro od 1 października b. r. do wynajęcia.** (1911-1-3)

Folwarczek w Gromnikach, przy stacyi kolei Tarnowsko-Leluchowskiéj położony, składający się z 65 morgów ornego pola, łąk, ogrodu, domu mieszkalnego, stajni i stodoły, będzie d. 3 sierpnia i 5 września w drodze egzekucyi za cenę 4300 złr. w Sądzie powiat. w Tuchowie sprzedany. Bliższa wiadomość w Sądzie powiatowym w Tuchowie. (1913-1-3)

Kancelarya adwokata Dra Rafała Goldmana

znajduje się w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 97 na Iszem piętrze. (1733-1-6)

Osoba w średnim wieku, Polka, posiadająca gruntownie język francuski i niemiecki, także grę na fortepianie — życzy sobie znaleść umieszczenie jako **towarzyszka** damy w starszym wieku, udającéj się do wód lub też w podróż zagranicę. Bliższéj wiadomości udzieli Biuro wywiadowcze i ogłoszeń *J. Polińskiego* we Lwowie, ul. Halicka Nr. 13. (1915-1-2)

Dwaj gospodarze, Niemcy, władający językiem polskim, katolicy, kawalerowie, w wieku 23 i 26 lat, zaopatrzeni w dobre polecenia, poszukują posady albo zaraz, albo od 1 października b. r. Jeden z nich jako pierwszy urzędnik pod kierunkiem właściciela majątku, drugi jako pisarz gospodarczy. Bliższa wiadomość pod lit. *W. G. Nr. 95* poste restante *Königshütte, Preussisch-Schlesien.* (1906)

Wszystkie

Farby olejne

na maszynach w najlepszym pokoście, do pociągania gotowo utarte, jak ich w równéj dobroci żaden malarz lub lakiernik nie daje, które przez prostego robotnika na drzwi i okna, jak wogóle na wszelkie sprzęty drewniane lub żelazne nakładane być mogą, wraz z potrzebnemi **pędzlami**, również wszelkie gatunki **lakierów, bronzy,** we wszelkich odcieniach **farby suche** tak dla użytku olejnego jakoteż wodnego, poleca po najumiarkowańszych cenach

O. T. WINCKLER,
we Lwowie,
(1908-1-3) ulica Ormiańska Nr. 1.

Do Szanow. Publiczności, szczególniej powiatów Gorlickiego i Jasielskiego!

Pozwalam sobie niniejszem zawiadomić, iż z dniem otwarcia ruchu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej mam zamiar **otworzyć Biuro spedycyjne pod firmą Antoni Jaworski** przy najbliższej stacyi kolejowej powyższych powiatów, mianowicie w **Bobowej** — dodać muszę to, że co do transportów najbliższej i najtańszej, spowodu zaprowadzonych rogatek mytniczych, gdyż biorąc Dyrekcyę od Zagorzan, gdzie prowadzi bity gościniec do stacyj kolejowych, opłata od konia do Bobowy wynos 8 cnt., zaś do stacyi Ciężkowice od konia 16 cnt., a do stacyi Grybów 14 cent. i jedną mile bliżej do Bobowy, jak do powyż wymienionych stacyj Ciężkowice i Grybów, pozwalam sobie także dodać, iż gdyby sobie życzono w powyższych stacyach Ciężkowice lub Grybów ekspedyować, w takim razie upraszam naprzód 12 godzinami pocztą Bobowa zawiadomić.

Biuro moje spedycyjne poleca się przeto niniejszem wysokiej Publiczności, a mianowicie:

1) Co do zbycia materyałów drzewnych, opałowych, budulcu, tarcic, gątów, forsztów, progów do kolei i innych materyałów;
2) Ekspedyowania Nafty i innych ziemnych płodów;
3) Zboża różnego rodzaju;
4) Zresztą wszelkich ekspedycyj przez kolej przesełanych lub odbierania takowych.

Łącząc Biuro spedycyjne z informacyjnem, pragnę okolicy bliższej i dalszej przysługiwać się z punktualnością kupiecką a gorliwością prawdziwie obywatelską.

Tamże może być już naraz zamówionych do **2000 Tarcic jodłowych** półtora-calowych i calowych oraz znaczna ilość **gątów,** — również jest tam **do sprzedania Młocarnia** z drewnianym kieratem i **Sieczkarnia** z 4ma nożami za umiarkowaną cenę. (1905)

Z poważaniem **Antoni Jaworski.**

Osoba uzdolniona w szyciu i krawiecczyźnie — poszukuje obowiązku **panny służącéj** w mieście lub na prowincyi od 1 sierpnia b. r. Wiadomość przy ul Łobzowskiéj L. 105 u *Apolonii Jurkiewicz.* (1907-1-3)

Zupełnie świeży transport prawdziwego

Proszku perskiego

wprost z miejsca produkcyjnego sprowadzony, jako najlepszy środek **przeciw** wszelkim tak nieprzyjemnym **owadom** przedewszystkiem pewny dla wytępienia w najkrótszym czasie karakonów itp, poleca we flaszeczkach po 18 c., 1 kilogram złr. 3·50

HANDEL HURTOWNY (1909-1-3)
O. T. Winckler we Lwowie.

DWOREK

w najlepszym stanie, z dwoma ogródkami i dużem pięknem podwórzem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu, ulica Karmelicka Nr. 49. (1784-4-6)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (1821-20-)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (1824-6-)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.



W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (1533-27-)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (1810-16-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Zawiadomienie.

Akt rozlosowania dzieł sztuki pomiędzy członków Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się dnia 4 sierpnia b. r. o godzinie 12tej w południe na Salach tegoż Towarzystwa.

Uprasza się więc tych Szanownych P.P. korespondentów i członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcye nieuiścili, iżby najdaléj do dnia 31 lipca takowe do kasy Towarzystwa nadesłali, w przeciwnym bowiem razie od udziału w losowaniu wykluczeni zostaną. (1866-2-3)

Kraków d. 25 lipca 1876 r.

DYREKCYA
Towarzyst. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

MAGISTER FARMACYI
poszukuje umieszczenia natychmiastowego pod lit. **B.** p. rest. **Strzyżów.** (1884-3-3)

Osoba znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, potrzebuje miejsca. — Wiadomość u właściciela domu przy ul. Łobzowskiéj Nr. 103. (1900-2-3)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (1717-6-30)

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

Apteka w Mielcu poszukuje od 15go sierpnia b. r. **Magistra farmacyi** lub **Asystenta.** Bliższa wiadomość u właściciela. (1800-3-3)

Pokój umeblowany do wynajęcia każdego czasu dla osoby płci żeńskiéj. — Ulica S Jana L. 312 oficyna, pierwsze piętro. (1776-3-3)

Magister farmacyi poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość pod literami **L. S.** poste restante **Kraków.** (1895-2-3)

Poszukuje się do kupna apteki lub do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje **E. Sokalski,** aptekarz w **Lipniku** przy **Białéj.** (1887-3-3)

Poszukuje się praktykanta

do Handlu galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Rulsiewicza** w **Bochni.** — Warunkiem jest, aby 2 klasy wydziałowe lub gimnazyalne ukończył i 13 do 15 lat liczył. (1883-4-5)

Dr Med. Karol Goebel dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.
Ulica Franciszkańska 151.
(1701-6-)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1571-10-)

W HANDLU
Edwarda Fuchsa w Krakowie
dostać można
Piwa Pilzneńskiego,
Piwa i Boku Wojnickiego.
(1704-6-)



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni
F. J. Demmera w Krakowie
przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 13 złr., Lefauchówki od 27 złr., Lancastrówki 42 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Najświeższe cenniki na żądanie franco i gratis. (1037-4-)

Hartmanna płyn na owady



od r. 1854 dla Austryi-Węgier i Francyi uprzywilejowany, najskuteczniejszy środek do **wygubienia pluskiew** i innego plugastwa, uznanym jest z powodu ciągłego działania jako *niezrównany i niedościgniony.*

Ostrzeżenie. Naśladowania i nadużycia zdarzające się z naszemi wyrobami a obliczone na omanienie publiczności powodują nas do zwrócenia uwagi na to, że na każdej naszej flaszeczce wypaloną jest nasza firma w szkle, tudzież zaopatrzona jest w nasz urzędowo zapisany znak fabryczny z godłem „100 Dukaten eine Wanze“ wraz z *własnoręcznym podpisem firmy.*

Do nabycia w naszym głównym składzie **Hartmanna & Mittlera w Wiedniu I. Bäckerstrasse 10.**

W Krakowie u pp. J. F. Fischera, M. Jawornickiego, Wolf Manne's Erben, W. Goldwassera. (1544-7-12)

HEMOROIDY uśmierza się w dni kilka i leczy przez użycie PIGUŁEK i POMADY Dra A. LEBEL, który przyjmuje chorych, w Paryżu 113, ulica Lafayette. Przeczytać MONOGRAFIĄ HEMOROIDÓW, 20 wydanie, 1 tom in 8o, 4 franki. (1825-20-26)

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et Co, ulica Racine, 14.

(1817-32-)

Munka żelazne studnie z wiadrami

(podwójnie oddziaływające uniwersalne pompy ssące i tłoczące z patentowanemi tłokami systemu Munka), pojedyncze, trwałe, tanie i największéj działalności oraz siły tłoku. Stósowne i z najlepszym skutkiem do użycia **dla studni domowych, dziedzińcowych i gospodarskich, dla willi i ogrodów, dla napełnienia wysoko położonych zbiorników, dla pokropienia i gaszenia ognia.**

Dostarcza na godzinę o 30 podniesieniach na minutę		Cena kompletnych studni z wiadrami i wraz z zupełnemi rurami z kutego żelaza dla zwykłego użytku z dźwignią urządzonych, w rurę kanałową, zbiornik i urządzenie do tryskania zaopatrzone, na głębokość studni metrów						Z tłokiem i wietrznym kotłem, opatrzonym w elegancką stągiew z kutego żelaza więcéj o
	Litrów	10 m. czyli 30'	15 m. czyli 47'	20 m. czyli 62'	30 m. czyli 94'	40 m. czyli 125'	50 m. czyli 160'	
Nr.		Złr. waluty austryackiéj						Złr. w. a.
00	780	70	85	100	130	165	200	115
0	1200	100	115	130	170	200	230	115
I.	2100	150	150	170	225	275	325	125
II.	4800	200	235	270	340	410	480	140

Pompy większego rozmiaru, niemniéj kompletne urządzenia dla wydobycia wody, oraz pompy dla bezpośredniego użytku pary, urządzone do machin lub wind, wraz z potrzebnemi kotłami parowemi, machinami parowemi, rurami, śrubami, wentylatorami i kurkami, dostarcza punktualnie i po cenach umiarkowanych. (1275-11-)

Jakób Munk, *inżynier w Wiedniu, I., Maximilianstrasse Nr. 11.*

Obwieszczenie.

L. 1682. (1856-2-3)

Celem wydzierżawienia propinacyi miasta Wadowic na czas od 1 Stycznia 1877 r. aż do tegoż dnia 1880 r., rozpisuje się niniejszem **licytacya na dzień 7 sierpnia b. r.** w kancelaryi Zwierzchności gminnéj zapomocą pisemnych ofert, które formalnie wystawione, przez oferenta wyraźnie podpisane, w wadyum 1251 złr. 27 cnt. zaopatrzone, kwotę ofiarowaną obejmować i do godziny 5 popołudniu do rąk komisyi licytacyjnéj oddane być mają.

Cena fiskalna rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 12512 złr. 72 c. w. a., reszta zaś warunków licytacyjnych znajduje się w kancelaryi Zwierzchności gminnéj do przeglądnienia.

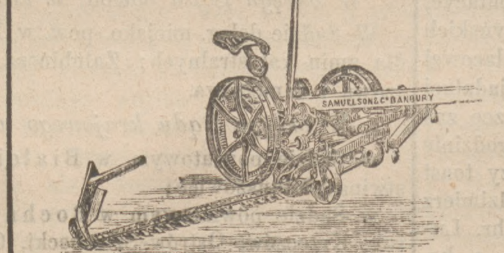
Zwierzchność gminna miasta
Wadowice, dnia 20 lipca 1876 r.
Burmistrz: *Ig. Brosig.*

Do Handlu E. Skirlińskiego
ulica Sławkowska,
vis-à vis Hotelu Saskiego, Isze piętro, nadszedł świeży trasport **płaszczy** drylowych angielskich, chroniących od kurzu — oraz **kufry, kuferki** ręczne, **plety i torbeczki** do podróży po bardzo niskich cenach, polecając się Szanownéj Publiczności. (1778-5-6)

W dobrach Wadów

pod Krakowem, jest do nabycia **kierat** czterokonny w zupełnie dobrym stanie — i **młocarnia** używana, za cenę przystępną.

☞ Wiadomość u właściciela, poczta **Pleszów.** (1799-3-3)



Żniwiarki i Kosiarki

oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:
Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki najlepsze ze wszystkich,
które najbardziej polecam; Wooda, Jonstona, Ceres, Minerwa, Kirby, Champion. Hornsby'ego: Governor, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Silesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*

Ceny najniższe.

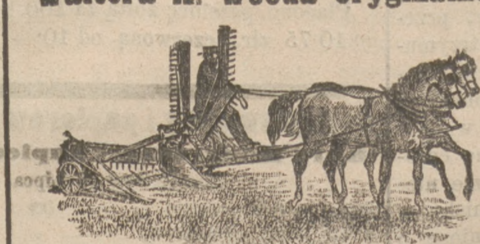
Upraszam o **wczesne** zamówienia, gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.

Najsłynniejsze *lokomobile i młocarnie parowe* **Marshalla** oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze *na składzie.*

L. Zieleniewski,
(1868-33-) **Kraków.**

Świeże transporta
Kawy perło, Ceylon, Cuba, Mocca Jawa złotéj i białéj, Portorico Guatinala Bahl; Herbaty ulubionéj na 2 złr. 40 c. i 3 złr. funt otrzymaliśmy i sprzedajemy jak zawsze *najtaniéj* (1691-8-10)
Wartalski & Wiśniewski,
Kraków, ulica Ś. Jana Nr. 295, wprost klasztoru.

Waltera A. Wooda oryginalne



żniwiarki i kosiarki, „Nova Scotia“ aparata do szlifowania, amerykańskie grabie konne, przetrząsacze siana, młocarnie ręczne, kieratowe i parowe, sortowniki do czyszczenia i sortowania zboża (Trieurs), szrotowniki, młynki i machiny gospodarczo-rolnicze wszelkiego rodzaju poleca z tutejszego składu po cenach fabrycznych (1689-9-10)

Louis Stern
w Krakowie, Rynek główny 17.
Katalogi i cenniki darmo i opłatnie.

ESSENCYA
z Salsaparylli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (1819-16-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

OSOBA

posiadająca kilkoletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim i w wyższym stopniu muzykę, język francuski, niemiecki i polski — życzy sobie objąć obowiązki nauczycielki w domu prywatnym. — Bliższa wiadomość w Klasztorze Ś. ANDRZEJA. (1886-3-3)

Wielkich zdolności młodzian
z prowincyi, który pragnie uczęszczać w Krakowie do wyższych szkół realnych, z powodu zupełnego braku funduszów, odzywa się do szlachetnych przyjaciół ludzkości o wyszukanie mu odpowiedniego miejsca, gdzieby za uczenie dzieci lub inne stosowne czynności utrzymanie znalazł, inaczej byłby pozbawiony możności dalszego kształcenia się. — Bliższa wiadomość w handlu **Fr. Wierzuchowskiego** w hotelu Saskim, gdzie także świadectwa do przejrzenia leżą. (1897-2-5)

Sprzedaż ryb.

W dobrach kameralnych Cieszyńskich będzie produkcya ryb ze stawów, wynosząca rocznie między 400 do 500 cetnarów — ponieważ teraźniejszy kontrakt tego roku się kończy — na 3 lata, tj. od 1877 do 1879 r., w drodze oferty nadal sprzedaną.

Pisemne oferty, opatrzone kaucyą 1000 złr. i oświadczeniem, iż oferujący warunki kontraktowe czytał i takowe przyjmuje, należy podać d. **1go października r. b. do arcyksiążęcéj dyrekcyi kameralnéj w Cieszynie,** gdzie też warunki kontraktowe przejrzane być mogą. (1858-2-3)

☞ **Kawy zdrowia** ☜
Dra Schwabego i Dra Lutzego, bardzo smacznéj i pożywnéj, szczególniéj dla słabych i dla dzieci, a pięć razy tańszéj od kawy indyjskiéj, premiowanéj na wiedeńskiéj wystawie światowéj, dostać można w Handlu **Jana Nagel w Krakowie,** Rynek główny. (1039-15-)

Prawdziwe
Pigułki Morisona,
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1813-43)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego

Milchverpachtung!

Die ganze Milcherzeugung nebst Kellereien, **Stallung & Wohnung, gegen Caution** zu verpachten, und sind **Preisofferten** zu richten an die Herschaft **CIEKLIN** bei **Jasło,** (1786-3-3)

Zarząd fabryki wapna masy **Schönbergów**
na Krajewskiem w Krakowie
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Panów obywateli, iż sprzedaż wapna skalistego, wypalonego w nowo wybudowanym piecu według najnowszego i za najlepszy uznanego systemu Hoffmana (Ringofen) rozpoczętą została. Zalety *wapna* z pieca tego systemu, odznaczające je przed wyrobem zwyczajnych pieców, tak pod względem pięknéj *białości, bezkamienistości*, wielkości brył (między któremi niektóre są *cetnarowéj wagi*), jak i przyjmowania bardzo wielkiéj ilości wody przy gaszeniu (przezco blisko o 15% większéj spożystości), są tak znane, że zbytecznem jest szeroko się rozpisywać nad niemi przed światłymi obywatelami miasta naszego — wystarczy przeto tylko oświadczenie, że piec ten pod inteligentnem i troskliwem kierownictwem WP. inżyniera Maksymiliana Nitscha wybudowany, pod każdym względem jaknajdoskonaléj się udał, czego najlepszym dowodem sam wyrób, jako najświetniejszy rezultat. Oprócz wyż wymienionych korzyści gatunkowych, *ceny* wapna także *zniżone* są; — i tak: wapna niegaszonego z odstawą do fabryk i na kolej w mieście Krakowie, w partyi $12\frac{3}{10}$ hektol. *(10 korcy) 70 c.* za $1\frac{23}{100}$ hektol (1 korzec) albo *70 c.* za 120 kilo, z załadowaniem do wagonu kolei żelaznéj o *3 c.* drożéj — wapna gaszonego z odstawą do fabryk, w mieście Krakowie w partyi $6\frac{15}{100}$ hektol. *(5 korcy) 65 c.* za $1\frac{23}{100}$ hektol. (1 korzec). (1797-3-3)

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg z „Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej i 400** stronnic obejmującéj **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). (1626-3-)